



Uniwersytet  
Rzeszowski

*Ostatnio troje nauczycieli akademickich  
naszego Uniwersytetu:  
prof. Maria Górecka, prof. Tadeusz Puszkarski  
i prof. Stanisław Uliasz  
odebrało od Prezydenta RP nominacje profesorskie.  
W tym wydaniu „Gazety Uniwersyteckiej”  
prezentujemy dorobek Pani Profesor Marii Góreckiej  
z Instytutu Sztuk Pięknych.*

## JUBILEUSZ PROFESORA MARIANA BOBRANA

28 stycznia br. spotkaniem w sali Senatu pracownicy Instytutu Filologii Rosyjskiej uczcili jubileusz prof. dra hab. Mariana Bobrana, dyrektora Instytutu.

Jubilat przyszedł do rzeszowskiej WSP w 1971 r., w 1988 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, w 1995 r. został profesorem zwyczajnym. Prof. M. Bobran pełnił w byłej WSP wszystkie możliwe akademickie funkcje: od kierownika zakładu po rektora. Był współtwórcą Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Do wielu życzeń skierowanych w tym dniu do Jubilata dołączamy tradycyjne: **AD MULTOS ANNOS!**



## Z ŻYCIA UCZELNI

### Z OBRAD SENATU UR

W dniu 30 stycznia br. Senat obradował w Łańcuckim Pałacu-Muzeum. W ten sposób władze UR odpowiedziały na zaproszenie burmistrza Łańcuta i dyrekcji Pałacu. Przed rozpoczęciem właściwych obrad senatorowie z UR byli gośćmi burmistrza Łańcuta, zwiedzając obiekt poklasztorny (obecnie Dom Turysty), który za symboliczną złotówkę władze Łańcuta chcą przekazać Uniwersytetowi Rzeszowskiemu. Bezpośrednio po obejrzeniu imponującego zabytku przystąpiono do dyskusji w tej sprawie. **Jerzy Szczygieł**, burmistrz Łańcuta, odpowiadał na pytania i przedstawił deklarację władz miasta przekazania i pomocy w rozpoczęciu funkcjonowania jednostki Uniwersytetu. Deklarowana pomoc obejmuje: przekazanie obiektu uczelni, dofinansowanie prac adaptacyjnych kwotą 200 tys.

Y uporządkowanie otoczenia, umożliwienie bezpłatnego korzystania z zaplecza placówek kulturalnych i oświatowych miasta. Władze Łańcuta chciałyby, aby do promocyjnych walorów miasta doszły nowe sprawy: posiadanie jednostki uniwersyteckiej. Nie bez znaczenia są też aspiracje społeczne ludzi młodych z Łańcuta i sąsiednich gmin – możliwość edukacji na uniwersyteckim poziomie na bardzo atrakcyjnym kierunku – fizjoterapii.

W tej sprawie zabierał też głos zaproszony na Senat prof. dr hab. **Andrzej Kwolek**, krajowy konsultant z fizjoterapii, a w UR dyrektor Instytutu Fizjoterapii. Senat postanowił, że sprawa zostanie skierowana do właściwych komisji, a decyzja zostanie podjęta na jednym z najbliższych posiedzeń. Senatorowie wysłuchali też informacji prof. dra hab. **Jana Łukasiewicza** o najważniejszych problemach Wydziału Prawa. W momencie odłączenia od UMCS, a wejścia

skład UR Wydział Prawa nie miał wszystkich atrybutów samodzielnej jednostki. Stąd wiele czasu poświęcono umocnieniu struktur, ocenie proporcji liczby studentów do kadry, staraniom o wzmocnienie jednostki samodzielnymi pracownikami. Temu służyło także niepopularne zawieszenie naboru na kierunku administracja i utrzymanie tylko jednego kierunku kształcenia-prawa. Do sukcesów można zaliczyć kolejne habilitacje i profesury nauczycieli od lat związanych z tą jednostką oraz posiadanie punktowego systemu ocen. Dobrze rozwijają się studia podyplomowe. Jak i wszędzie tak i na Wydziale Prawa brakuje pieniędzy na remonty obiektów i utrzymanie na dobrym poziomie infrastruktury.

O stanie technicznym 51 obiektów Uniwersytetu mówił inż. **Ryszard Hulek**, zastępca dyrektora ds. administracyjnych UR. Na niezbędne remonty, czasem zabytkowych budynków potrzeba około 13,5 mln zł. Obecnie uczelnia może na remonty przeznaczać w roku do 2 mln zł. Najczęściej robi się najpilniejsze prace: wymienia okna, naprawia instalacje gazowe i wodno-kanalizacyjne, remontuje pokrycia dachowe i dociepla niektóre budynki. Po otrzymaniu przez



Foto: Edward Soński

uczelnę z ministerstwa budżetu zostaną podjęte decyzje o nowych remontach. Zabierający w dyskusji głos senatorowie sygnalizowali, że nie ma związku między liczbą niepełnosprawnych studentów w uczelni i dotacjami z celowych funduszy, np. PFRON. Procedura uzyskania dotacji jest długa i skomplikowana.

Senat UR w tajnym głosowaniu zaakceptował wniosek Rady Wydziału Pedagogicznego o zatrudnienie na czas nieokreślony na stanowisku profesora nadzwyczajnego pani profesor Jadwigi Szmyd-Sikory z Instytutu Sztuk Pięknych oraz zatrudnienie

w tym instytucie dra hab. Piotra Szlezynge-ra. W sprawach kadrowych głosowano też wniosek Rady Wydziału Socjologiczno-Historycznego o zatrudnienie w Instytucie Archeologii dra hab. inż. Adama Walanusa. Senatorowie pozytywnie przegłosowali tę propozycję.

Senat UR podczas wyjazdowego posiedzenia w Łańcucie przyjął Regulamin Decentralizacji Zarządzania i Finansowania w UR, uchwałę o udziale UR w Programie Mobilności Studentów MOST, Regulamin Rady Mieszkańców Domów Studenckich.

### PROF. WŁADYSŁAW A. SERCZYK WYBRANY W SKŁAD CENTRALNEJ KOMISJI DS. TYTUŁU NAUKOWEGO I STOPNI NAUKOWYCH

Prof. dr hab. Władysław A. Serczyk z Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego został wybrany w skład Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych (na kadencję 2003-2005). Jest to powtórne wyróżnienie, wcześniej Profesor był członkiem tej Komisji w latach 1998-2000 r. Jest to jedyny nauczyciel akademicki z UR wybrany do tego szczególnego dla polskiej nauki gremium.

W pierwszym posiedzeniu Komisji (31 stycznia br.) udział wzięł premier Leszek Miller. W spotkaniu uczestniczyli również: minister edukacji narodowej i sportu dr Krystyna Tybka, minister nauki prof. Michał Kleiber wiceprezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jerzy Kołodziejczak, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Jerzy Błazejowski.

Centralna Komisja do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych działa przy Prezesie Rady Ministrów i w zakresie wydawanych przez siebie decyzji pełni funkcję centralnego organu administracji państwowej. W skład Komisji wchodzi pracownicy szkół wyższych, placówek PAN, jednostek badawczo-rozwojowych, którzy pracują w VII sekcjach stałych. Prof. dr hab. W. A. Serczyk został członkiem Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych, do której trafia najwięcej spraw.

Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdza uchwały rad wydziałów i rad naukowych o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego i nostryfikacji stopni równorzędnych, nadanych za granicą. Na wniosek rad wydziałów i rad naukowych przedstawia Prezydentowi RP kandydatów do tytułu naukowego profesora. Komisja określa dzie-

dziny nauki i dziedziny sztuki oraz dyscypliny naukowe i artystyczne, w zakresie których mogą być nadawane stopnie naukowe. Decyduje o przyznawaniu jednostkom organizacyjnym szkół wyższych oraz innym placówkom naukowym uprawnień do nadawania stopni naukowych i kontroluje korzystanie z tych uprawnień. Komisja rozpatruje odwołania kandydatów do stopni naukowych i tytułu naukowego od uchwał rad wydziałów i rad naukowych, podejmowanych w przewodach doktorskich i habilitacyjnych oraz w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych V kadencji na lata 2002 - 2005, podsumowano działalność Komisji IV kadencji. W poprzedniej kadencji rozpatrzono 4765 różnego rodzaju spraw, zgodnie z zakresem ustawowych kompetencji. Ta liczba wskazuje na rosnące zainteresowanie awansem naukowym. W ostatnich latach wzrosła liczba wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora. Komisja w IV kadencji rozpatrzyła 1820 takich wniosków. Centralna Komisja rozpatrzyła 2560 wniosków o zatwierdzenie uchwał rad wydziałów i rad naukowych o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego. Rozpatrzono 176 wniosków o przyznanie uprawnienia do nadania stopnia naukowego w określonej dziedzinie i dyscyplinie nauki. Zgodnie z ustawowymi zasadami Komisja przeprowadziła ocenę przebiegu procesu nadawania stopni naukowych doktora w wybranych jednostkach naukowych. Komisja współpracowała z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego w ramach przyznawania jednostkom organizacyjnym szkół wyższych uprawnień do nadawania stopni naukowych.

## AKREDYTACJA KIERUNKU WYCHOWANIE FIZYCZNE

W czwartym kwartale ub.r. Państwa Komisja Akredytacyjna oceniała wychowanie fizyczne. Uchwałą nr 572 /2002 Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej z 12 grudnia ub.r. oceniono „jakość kształcenia na kierunku wychowanie fizyczne prowadzonym na Wydziale Pedagogicznym w Uniwersytecie Rzeszowskim negatywnie”.

W tej sytuacji władze Uniwersytetu złożyły do Państwowej Komisji Akredytacyjnej wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej i Zespołu Kierunków Studiów Wychowania Fizycznego (uchwałą z 9 stycznia 2003 r.) utrzymało w mocy negatywną ocenę.

Obie decyzje PKA posiadają uzasadnienia, które publikujemy w bieżącym wydaniu „Gazety Uniwersyteckiej”:

1. Załącznik do uchwały z 12 XII 2002 r.

2. Załącznik do uchwały z 9 I 2003 r.

Przedstawiamy też tekst odwołania władz UR, złożonego w PKA, po pierwszej negatywnej ocenie kierunku wychowanie fizyczne.

### Uzasadnienie

(załącznik do uchwały PKA z 12 XII 2002 r.)

Negatywną ocenę jakości kształcenia na kierunku wychowanie fizyczne, prowadzonym na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego uzasadnia:

1. Niespełnienie wymogu minimum kadrowego. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 28 marca 2002 r. w sprawie warunków, jakie powinna spełniać uczelnia, aby utworzyć i prowadzić kierunek studiów, oraz nazw kierunków studiów (DzU nr 55, poz. 480) warunkiem prowadzenia kierunku studiów na poziomie magisterskim jest zatrudnienie na podstawie mianowania 8 profesorów lub doktorów habilitowanych, reprezentujących specjalności wchodzące w zakres danego kierunku studiów. Na ocenianym Wydziale i kierunku studiów tylko 4 osoby odpowiadają tym warunkom.

2. Biorąc pod uwagę liczbę studentów kształconych na kierunku wychowanie fizyczne, należy stwierdzić, iż do właściwego zabezpieczenia procesu dydaktycznego niezbędne jest zatrudnienie dodatkowo 9 profesorów lub doktorów habilitowanych. Zatrudnienie z dniem 1 grudnia br. 3 nauczycieli akademickich

tylko częściowo wpływa na poprawę sytuacji.

3. Stwierdza się, że aktywność naukowo-badawcza i słabe tempo rozwoju naukowego zatrudnionych nauczycieli akademickich nie odpowiada zadaniom, jakie powinien realizować uniwersytet, a wprowadzenia zmian w statucie uczelni nie można uznać za działanie mogące mieć korzystny wpływ na opisaną sytuację.

4. Kształcenie studentów poza siedzibą uczelni może być prowadzone wyłącznie w jednostkach organizacyjnych utworzonych zgodnie z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym. Prowadzenie kształcenia w innych jednostkach stanowi rażąco naruszenie prawa. Jak wynika z przedstawionej przez uczelnię dokumentacji wyraźnie została wydzielona grupa studentów I roku studiujących w Dębicy (120 osób). Przedstawiane wyjaśnienie Władz Uczelni nie zawiera żadnych istotnych faktów w tej sprawie, które uzasadniałyby zmianę stanowiska. Ponadto pozyskano informację, iż Uniwersytet prowadzi kształcenie w zakresie wychowania fizycznego także w innych, często odległych od jego siedziby, miejscowościach (np. Ostrowiec Świętokrzyski, Przemyśl).

5. Zastrzeżenia merytoryczne i formalne budzi prowadzenie w ramach kierunku wychowanie fizyczne specjalności: rehabilitacja oraz organizacja i kierowanie turystyką, wobec istnienia odrębnych kierunków studiów: fizjoterapia oraz turystyka i rekreacja. Natomiast zadania przypisane specjalności rehabilitacja w zupełności wypełniają takie specjalności, jak: gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna, czy też wychowanie fizyczne specjalne.

6. Niezależnie od nieprawidłowego usytuowania na ocenianym kierunku specjalności organizacja i kierowanie turystyką poważne zastrzeżenia budzi (jak wnika z wyjaśnień Władz Uczelni), sędowanie na biuro podróży realizacji części procesu kształcenia, przypisanego uczelni wyższej

7. Brak właściwej sylwetki absolwenta – jest zbyt powierzchowna i zawiera sprzeczne sformułowania pojęciowe.

8. Biorąc pod uwagę liczbę studentów, nie można zgodzić się z opinią dyrektora biblioteki, iż posiadane zasoby biblioteczne zaspokajają potrzeby tak licznej grupy osób (ponad 1700).

9. Ponadto w uczelni brakuje systemu wewnętrznej oceny procesu jakości

kształcenia – w wyjaśnieniu jedynie stwierdzono, iż system taki jest aktualnie opracowywany.

10. Szczegółowe informacje i uwagi dotyczące prowadzenia kształcenia na kierunku wychowanie fizyczne zawiera raport z wizytacji Uniwersytetu Rzeszowskiego przeprowadzonej przez Zespół Oceniający Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

### Wniosek o ponowne dokonanie oceny jakości kształcenia na kierunku Wychowanie Fizyczne prowadzonym na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego

Zarzuty, które PKA decyzją z dnia 12.12.2002 przedstawiła IWFiz UR, są częściowo nieprawdziwe oraz według opinii władz UR nie dotyczą jakości kształcenia. Nasza opinia odnośnie do kolejnych punktów uzasadnienia jest następująca:

1. Nieprawdziwy jest zarzut o niespełnieniu przez IWFiz UR warunków kadrowych do prowadzenia studiów magisterskich w roku akademickim 2002/2003. Raport samooceny IWFiz UR dotyczył roku akademickiego 2001/2002. Komisja PKA na jego podstawie stwierdziła, iż do minimum kadrowego można zaliczyć tylko 4 osoby (dr hab. K. Obodyński, dr hab. A. Kubinyi, dr hab. M. Duricek, dr hab. W. Pańczyk). Pominięto fakt zatrudnienia od 1 października w IWFiz UR dr hab. A. Nowakowskiego (72 publikacje z zakresu WF – w załączeniu wykaz). Od 1 grudnia 2002 r. zatrudniono w IWFiz także dr hab. B. Myckana (dokumentacja w załączeniu). Tak więc w IWFiz pracuje nie cztery, a sześć osób, które powinny być zaliczone do minimum kadrowego. Ponadto w tutejszym Instytucie zatrudnionych jest 8 samodzielnych pracowników naukowych reprezentujących specjalności wchodzące i prowadzących zajęcia według standardów ustalonych dla kierunku wychowanie fizyczne. Dodatkowo pracują w tutejszym Instytucie na pierwszym etapie dwie emerytowane osoby z tytułem profesora w dziedzinie nauk medycznych. Wobec powyższego zatrudnionych jest w naszym Instytucie 16 samodzielnych pracowników naukowych.

2. Kolejny zarzut dotyczący liczby samodzielnych pracowników naukowych jest według nas przedwczesny w świetle obowiązujących przepisów. PKA powołała się bowiem na rozporządzenie MENiS z 28 marca 2002 w sprawie warunków, jakie powinna spełniać uczelnia, aby utworzyć i prowadzić kierunek stu-



## PAŃSTWOWA KOMISJA AKREDYTACYJNA W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

diów, oraz nazw kierunków studiów, zając, że w rozporządzeniu tym po raz pierwszy określono liczbę studentów, która winna przypadać na jednego pracownika samodzielnego oraz wyznaczono uczelniom, które nie spełniają tego warunku, termin uzupełnienia tego wymogu na dzień 1 października 2004 (paragraf 8 cyt. rozporządzenia). Jak wynika z naszych wyjaśnień w pkt. 1, z dniem 1 listopada i 1 grudnia 2002 zatrudniliśmy także dodatkowo 3 pracowników samodzielnych, co po pierwsze zmienia niekorzystną proporcję, a po drugie świadczy o podjęciu przez Instytut działań, które zapewnią w 2004 roku wymagane proporcje.

3. Zaskakujące są zarzuty o małej aktywności naukowo-badawczej i słabym tempie rozwoju naukowego pracowników IWFIZ. O wyżej wymienionej aktywności naukowej i słabym tempie rozwoju naukowego wnioskuje się na podstawie danych tylko z jednego roku. Informujemy więc, iż w roku 2002 pracownicy IWFIZ opublikowali 105 prac (wykaz publikacji w załączeniu) i 68 oddano do druku. W żadnych przepisach prawnych nie ma regulacji, ile powinien publikować pracownik naukowy. Tradycyjnie tylko uznaje się, iż młody pracownik naukowy powinien mieć co najmniej dwie publikacje do otwarcia przewodu doktorskiego, a do habilitacji i tytułu profesora trzeba znacząco pomnożyć dorobek naukowy. Dla tak specyficznego kierunku, jakim jest wychowanie fizyczne równie ważne jak stopnie naukowe są kwalifikacje trenerskie. Zdobyte przez naszych pracowników uprawnienia trenerskie i instruktorskie zostały podane w dokumencie zwanym samooceną kierunku i całkowicie pominięte w ocenie przez PKA. Należy dodać, że 4 osoby mają otwarty przewód doktorski (mgr M. Ziaja, mgr G. Bonusiak, mgr A. Mirkiewicz, mgr A. Dencikowska) oraz 3 osoby przewody habilitacyjne (dr S. Cieszkowski, dr J. Rut, dr J. Biliński).

4. Kształcenie studentów poza siedzibą uczelni w świetle obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym (DzU nr 65) z dnia 12 września 1990 r. z późniejszymi zmianami było dopuszczalne w świetle art. 64 punkt 4, który mówi „Uczelnia może tworzyć jednostki międzyuczelniane i jednostki wspólne z innymi podmiotami, a w szczególności instytucjami naukowymi, w tym również zagranicznymi”. Na tej podstawie kierownictwo byłej WSP zawarło porozumienie z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Przemyślu, a pierwsze władze Uniwersytetu Rzeszowskiego z Wyższą Szkołą

Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim (porozumienie w załączeniu)

Dopiero w tym roku zarządzenie MENiS z 28 marca 2002 r. uregulowało zasady prowadzenia jednostek zamiejscowych poza siedzibą uczelni w sposób ostateczny. W związku z powyższym nie kierowaliśmy już do Przemyśla młodzieży pochodzącej z tamtego terenu, lecz zabezpieczyliśmy im warunki do studiowania w Rzeszowie. Kształcenie w Ostrowcu Świętokrzyskim, w którym to mieście jest zlokalizowana WSBiP, jest w świetle wspomnianego zarządzenia i ustawy dopuszczalne i mamy zamiar je kontynuować.

W 2001 r. władze ówczesnej WSP zawarły porozumienie z władzami Dębicy o udostępnieniu IWFIZ nieodpłatnie obiektów przy ul. Sportowej 28 i 28a. Były to następujące obiekty: sale dydaktyczne (4), sala gimnastyczna, hale gier sportowych (2), basen pływacki, stadion, stadion piłki nożnej, lodowisko, siłownia, magazyn sportowy. Dzięki temu porozumieniu mogliśmy znacząco ograniczyć koszty kształcenia studentów wychowania fizycznego i w związku z powyższym powiększyć nabór na ten kierunek. Część studentów pochodząca z okolic Dębicy została również zakwaterowana w tym mieście i odbywała tam zajęcia programowe. Baza w Dębicy służyła zresztą wszystkim studentom tego kierunku. W styczniu 2002 r. Zarząd i Burmistrz miasta Dębica przekazali darowizną budynki Domu Sportu w Dębicy Uniwersytetowi Rzeszowskiemu. W ślad za tym aktem notarialnym obiekt ten stał się własnością UR (załącznik), a Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu przyznało nam dotację na utrzymanie nowego majątku i prowadzenie w nim zajęć (w załączeniu dotacja MENiS z dnia 17.12.2002 r.).

W związku z zarzutem o odrębnym naborze na I rok studiów dziennych do Dębicy na rok ak. 2002/03 wyjaśniamy, że rekrutacja na studia na kierunku wychowanie fizyczne odbyła się w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego w Rzeszowie, zgodnie z uchwałą Senatu z dn. 15 XI 2001 r., w sprawie zasad i trybu przyjmowania na studia w r. ak. 2002/03. Po uzyskaniu b. dobrej bazy lokalowej i sportowej w Dębicy, kierownictwo Instytutu podjęło decyzję o prowadzeniu tam zajęć dla studentów z Dębicy i jej okolic oraz wyrażających na to zgodę. Pełna dokumentacja dla tych studentów (tok studiów, pomoc materialna, itp.) pozostaje w Rzeszowie, w Dziekanacie Wydziału Pedagogiczne-

go. Zamierzeniem IWFIZ jest zrealizowanie w doskonałej bazie w Dębicy przede wszystkim przedmiotów praktycznych na pierwszych trzech latach studiów, takich warunków nie możemy im na razie zapewnić w Rzeszowie. Studenci IV i V roku będą studiować w Rzeszowie.

5. Zarzut ten jest częściowo nieprawdziwy. W Uniwersytecie nie prowadzi się kierunku studiów turystyka i rekreacja, czyli nie można podważać sensu prowadzenia specjalności na wychowaniu fizycznym z zakresu organizacji i kierowania turystyką. Drugim błędem w tym punkcie jest zarzut, iż „zadania przypisane specjalności rehabilitacja wypełniają takie specjalności jak gimnastyka korekcyjno-kompensacyjna czy też wychowanie fizyczne specjalne”. Informujemy, że w UR nie prowadzimy specjalności wychowanie fizyczne specjalne. Zaczynamy tu mieć obawę, czy te zarzuty naprawdę odnoszą się do naszej uczelni. Jeśli chodzi o podważanie sensowności prowadzenia specjalności rehabilitacja przy prowadzonym w UR odrębnym kierunku fizjoterapia, to traktujemy go nie jako zarzut, lecz jako pozytyw, ponieważ staramy się studentom WF umożliwić uzyskanie dodatkowych uprawnień. Różnice między gimnastyką korekcyjno-kompensacyjną a rehabilitacją są istotne i powszechnie znane. Specjalność rehabilitacja została powołana w Instytucie WFiZ na podstawie ustawy z dnia 18 stycznia 1996 o kulturze fizycznej (DzU z 6 marca 1996). Jak wszyscy wiemy, plany studiów specjalności nie są regulowane centralnie. Decydują o nich Rady Wydziału. Dotąd ustalenie MENiS dotyczy tylko specjalności nauczycielskiej, dla której wystarczy 270 godzin teoretycznych i 150 praktycznych. Specjalności prowadzone w IWFIZ wypełniają co do liczby godzin tę ogólną wskazówkę.

6. W punkcie 5 wyjaśniliśmy, iż specjalność organizacja i kierowanie turystyką jest prowadzona prawidłowo na kierunku WF. Zarzut, iż nasi studenci dzięki porozumieniu z Biurem Podróży uzyskują dodatkowe kwalifikacje (uprawnienia pilota), za które zresztą sami płacą, jest niepoważny. Przypomnijmy, iż np. dla wychowawców kolonii także organizuje się specjalne kursy na wyższych uczelniach, które nie wchodzą w siatkę godzin.

7. Sylwetka absolwenta jest zgodna z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 18.04.2002 w sprawie określenia standardów nauczania dla poszczególnych kierunków

## PAŃSTWOWA KOMISJA AKREDYTACYJNA W UNIWERSYTECIE RZESZOWSKIM

studiów i poziomów kształcenia (DzU nr 116 poz. 1004).

8. Członkowie komisji PKA zupełnie pominieli fakt, iż w obiektach należących do Wydziału Pedagogicznego mieści się Czytelnia Pedagogiczna. Wizytowano zarówno ją, jak i Bibliotekę Pedagogiczną przy ulicy Gałęzowskiego. Pracownicy tych placówek jednoznacznie stwierdzili, iż korzystają z nich głównie studenci Wydziału Pedagogicznego. W UR w Rzeszowie są obecnie prowadzone 23 kierunki studiów. Nie jest możliwe utworzenie dla wszystkich kierunków bibliotek kierunkowych, zwłaszcza w sytuacji (o czym komisja PKA wie) gdy do użytku ma być oddana Biblioteka Główna UR o zasobach na ok. 3 mln woluminów. W Europie są dwie zasady prowadzenia bibliotek. Według pierwszej, oprócz biblioteki głównej tworzy się biblioteki kierunkowe (a w zasadzie czytelnie), według drugiej w bibliotece głównej wydzielają się zbiory i czytelnie specjalistyczne. UR przyjął tę drugą koncepcję, zwłaszcza że dzięki infostradam i nowym nośnikom informacji rola tradycyjnych bibliotek książkowych będzie malała. Trudno także ustalić niezbędne minimum podręczników przypadających na 100 studentów, opinie bibliotekarzy w tej sprawie są podzielone, ale wszyscy optują za koncepcją zgrupowania podręczników w czytelniach, a nie w wypożyczalniach. Nigdy nie było regulacji prawnych odnośnie do tego zagadnienia w uczelniach wyższych.

9. Nieprawdziwy jest także zarzut, że w uczelni brakuje systemu oceny procesu jakości kształcenia. Na części wydziałów został on już wdrożony. Na Wydziale Pedagogicznym system taki jest aktualnie opracowywany, ale jak komisja wie, na wydziale tym jest 6 kierunków studiów z różnych dziedzin nauki, często bardzo odległych od siebie, stąd najtrudniej go wdrożyć. Przypomnijmy także, iż dotąd system wewnętrznej oceny procesu kształcenia nie był obowiązkowy i uczelnie dobrowolnie poddawały się akredytacji. Powołanie Uniwersytetu Rzeszowskiego opóźniło ten proces, który w byłej WSP był już daleko zaawansowany. Przykładowo podajemy, że w IWFiZ pewne próby oceny procesu kształcenia przez studentów były dokonywane już w roku 1999.

10. Należy dodać, że zarejestrowano dwa koła naukowe: Koło Naukowe Socjologów Sportu (opiekun: dr hab. prof. UR Kazimierz Obodyński) i Koło Naukowe Historii Nauk o Kulturze Fizycznej (opiekun: dr hab. prof. UR Andrzej Nowakowski), (pismo w załączeniu).

Równocześnie przedstawiamy nasze uwagi do działań komisji PKA i końcowego

negatywnego wniosku. Według opinii władz Uniwersytetu komisja w zasadzie nie dokonała oceny jakości kształcenia. Pominięto bowiem treści zawarte w samym protokole pokontrolnym odnoszące się do procesu dydaktycznego prowadzonego przez IWFiZ UR. Dokonana przez komisję PKA ocena programów studiów (Raport z wizytacji Dział III – pkt 4), zakres i jakość przedmiotów uzupełniających wykraczających poza standardy (pkt 5) nie budziły żadnych zastrzeżeń komisji, w punkcie 6 kwestionowano dwie specjalności, ale odpowiednie wyjaśnienie znajduje się w niniejszym wniosku, nie miano także zastrzeżeń do pkt 7 (praktyki pedagogiczne), pkt 8 (specjalizacje trenerskie i instruktorskie). Pominięto za to całkowicie osiągnięcia IWFiZ w zakresie wymiany zagranicznej studentów. Tymczasem studenci IWFiZ nie tylko od 1996 r. brali udział w programach Tempus i Socrates, ale w uznaniu dobrej współpracy IWFiZ z innymi uczelniami zagranicznymi Instytut WFIZ został jako pierwszy w Polsce członkiem Europejskiej Sieci Szkół Wychowania Fizycznego grupującej uczelnie z 29 krajów. Dzięki temu studenci IWFiZ będą mogli bez przeszkód studiować na uczelniach zagranicznych. O jakości kształcenia, według naszej opinii, powinny świadczyć także miejsca zajmowane w rywalizacji sportowej między uczelniami polskimi. IWFiZ i AZS WSP nie miał konkurencji wśród WSP i Filii Uniwersytetów, a w roku 2002 po utworzeniu Uniwersytetu zajęliśmy 7 miejsce na najbardziej usportowioną uczelnię w kraju, wyprzedzając w tej rywalizacji prawie wszystkie AWF-y. Przed nami była tylko AWF z Gdańska. Kształcimy studentów, zgodnie z zaleceniami MENiS, w dziedzinie szeroko pojętej kultury fizycznej, tzn., iż poza wychowaniem fizycznym także w zakresie rehabilitacji, turystyki i rekreacji (stąd w naszych planach studiów specjalności z zakresu rehabilitacji, turystyki, gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej). Kadra prowadząca zajęcia na kierunku wychowanie fizyczne, wśród której są także przedstawiciele nauk humanistycznych, biologicznych, medycznych i prawnych zapewnia w naszym przekonaniu zrealizowanie tego celu kształcenia.

W lutym 2001 roku kierunek wychowanie fizyczne był kontrolowany przez Najwyższą Izbę Kontroli i uznała ona, iż plan studiów oraz wymiar godzinowy przedmiotów jest zgodny z zaleceniami zawartymi w uchwale Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 listopada 1997 r.

Wiosną 2004 roku Uniwersytet Rzeszowski będzie gospodarzem II Kongresu Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii

Sportu. To wyróżnienie, o którym zdecydowały najwyższe władze ESSS, wynika przecież niewątpliwie z faktu, iż kadra i studenci IWFiZ UR cieszą się zasłużoną renomą wśród uczelni europejskich. Byłaby ona niemożliwa bez odpowiednio wysokiej jakości kształcenia.

Odwołanie podpisali – dyrektor IWFiZ prof. UR dr hab. **Kazimierz Obodyński** i rektor UR prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**

### Uzasadnienie (załącznik do uchwały PKA z 9 I 2003 r.)

Po zapoznaniu się z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy oceny jakości kształcenia na kierunku „wychowanie fizyczne” prowadzonym na Wydziale Pedagogicznym Uniwersytetu Rzeszowskiego Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz Zespół Kierunków Studiów Wychowania Fizycznego podtrzymują ocenę negatywną z następującym uzasadnieniem:

1. Podstawowy zarzut Państwowej Komisji Akredytacyjnej dotyczył niespełnienia wymagań określających minimum kadrowe. Przedstawione przez uczelnię w Raporcie samooceny informacje wskazywały, iż nie zatrudnia ona co najmniej 8 nauczycieli akademickich posiadających tytuł naukowy profesora lub stopień naukowy doktora habilitowanego, reprezentujących specjalności wchodzące w zakres danego kierunku studiów, w tym co najmniej 5 reprezentujących specjalności, w których wydawane są dyplomy. W takiej sytuacji – zgodnie z art. 4 b ust. 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym – uczelnia powinna niezwłocznie powiadomić ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego o utracie warunków do prowadzenia studiów wyższych na kierunku wychowanie fizyczne. Niespełnienie tych warunków w ciągu 6 miesięcy od momentu ich utraty powoduje podjęcie przez ministra decyzji o zawieszeniu uprawnień do prowadzenia danego kierunku. Uczelnia takiej informacji nie przekazała.

W czasie wizytacji został potwierdzony fakt braku wymaganej liczby profesorów i doktorów habilitowanych. Nie zmieniło tej sytuacji zatrudnienie dodatkowo prof. dr hab. Andrzeja Nowakowskiego, nie jest bowiem specjalistą z zakresu nauk o kulturze fizycznej. Natomiast na podstawie przedstawionej uzupełniającej informacji, nie jest możliwe stwierdzenie, czy zatrudniony z dniem 1 grudnia 2002 r. dr hab. B. Myckan jest specjalistą w wymienionej wyżej dziedzinie. Należy tu także zaznaczyć, że akt mianowania dr hab. B. Myckana nie

odpowiada przepisom ustawy o szkolnictwie wyższym (ustawa nie przewiduje możliwości mianowania na okres 2 lat).

2. Komisja podtrzymała również zarzut dotyczący nieprawidłowego usytuowania specjalności rehabilitacja oraz organizacja turystyki na kierunku wychowanie fizyczne. Zgodnie z rozporządzeniem MENiS z 28 marca 2002 r. w sprawie warunków, jakie powinna spełniać uczelnia aby utworzyć i prowadzić kierunek studiów oraz nazw kierunków studiów – fizjoterapia oraz turystyka i rekreacja stanowią odrębne kierunki studiów. Zatem kierunek wychowanie fizyczne nie może być utożsamiany z całą dziedziną nauk o kulturze fizycznej. Prowadzenie w ramach wychowania fizycznego specjalności właściwych dla dwóch pozostałych kierunków jest nieprawidłowe i wskazuje na głębokie niezrozumienie odmienności celów, metod, form i środków stosowanych w procesie kształcenia na poszczególnych kierunkach. Dopuszcza się oczywiście prowadzenie w ramach danego kierunku studiów specjalności, jednak muszą być one zgodne z określoną w standardach nauczania sylwetką absolwenta.

3. Niezależnie od stwierdzenia, że prowadzenie kształcenia na kierunku wychowanie fizyczne poza siedzibą uczelni, przy wskazanych wyżej niedoborach kadrowych, ma zdecydowanie negatywny wpływ na jakość procesu dydaktycznego, należy również podkreślić, iż jest to niezgodne z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym. Nie można zgodzić się z przedstawioną przez uczelnię interpretacją przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym dot. tworzenia jednostek organizacyjnych. Prawdą jest, iż art. 64 ust. 4 stanowi, że uczelnia może tworzyć jednostki międzyuczelniane. Tyle tylko, że w ust. 1 tego artykułu stwierdza się, że kierunek studiów może prowadzić jednostka podstawowa, a nie dowolna jednostka organizacyjna uczelni. Jeżeli więc uczelnia zamierzała kształcić na kierunku wychowanie fizyczne poza swoją siedzibą, to powinna zwrócić się do ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego o wyrażenie zgody na utworzenie wydziału zamiejscowego oraz prowadzenie w nim danego kierunku studiów. Uczelnia z takim wnioskiem nie wystąpiła, a więc takiej zgody nie otrzymała.

4. Wychowanie fizyczne jest kierunkiem studiów, w odniesieniu do którego niezwykle ważny jest bezpośredni kontakt studentów z nauczycielami akademickimi. Zbyt duża liczba studentów przypada-

jących na jednego nauczyciela akademickiego, a zwłaszcza profesora lub doktora habilitowanego niekorzystnie wpływa na jakość kształcenia. Ustalenie w rozporządzeniu MENiS z 28 marca 2002 r. okresu dostosowawczego, w celu uzyskania optymalnej sytuacji w uczelni w tym zakresie, nie pozostaje w sprzeczności ze stwierdzeniem, że inne niż wskazane w przepisach relacje są niewłaściwe. Należy również zaznaczyć, iż zatrudnienie dodatkowo 3 profesorów lub doktorów habilitowanych, wobec systematycznego wzrostu liczby studentów na tym kierunku nie można uznać za działanie zmierzające do poprawy tych relacji (wg danych MENiS w 2000 r. liczba ta wyniosła 1661, w 2001 – 1863, a w 2002 r. wg stanu na dzień 12.09. – 1741 (raport samooceny), a na dzień 31.12 – 2292).

5. Oceny aktywności naukowo-badawczej dokonano na podstawie informacji zawartych w raporcie samooceny i przekazanych w czasie wizytacji. Załączony do wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy wykaz publikacji jest dokumentem nowym. Również analiza tego wykazu nie pozwala na zmianę uprzednio sformułowanego stanowiska. W 2002 r. opublikowanych zostało 67 prac, a nie jak podano w odwołaniu 105 (pozostałe 38 publikacji ukazało się w 2001 r.). Natomiast spośród zamieszczonych w wykazie 105 pozycji szeroko rozumianej problematyki z zakresu nauk o kulturze fizycznej dotyczy 75 artykułów i doniesień.

6. Uzyskiwanie przez studentów dodatkowych kwalifikacji poza uczelnią (pilota wycieczek) nie było przedmiotem zarzutu pod adresem uczelni.

7. W odniesieniu do funkcjonowania biblioteki uwagi zawarte w raporcie dotyczą konieczności zwiększenia liczby woluminów podstawowych podręczników z zakresu wychowania fizycznego.

8. Uwaga dotycząca systemu oceny jakości kształcenia i jednoznaczne stwierdzenie, iż jest on dopiero w trakcie opracowywania potwierdza słuszność sformułowanego przez Komisję zarzutu.

9. W odniesieniu do pozostałych kwestii wyjaśnienia Władz Uczelni zostały uznane za wyczerpujące.

**PS.** W chwili oddawania Gazety Uniwersyteckiej do druku nie była znana ostateczna decyzja Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. W przypadku wstrzymania naboru na Wychowanie Fizyczne władze UR wystąpią z wnioskiem do MENiS o ponowne rozpatrzenie sprawy. Następną instancją odwoławczą jest NSA, do którego może być wniesiona skarga.

## KOŁO HISTORYKÓW

Chcielibyśmy powitać wszystkich czytelników, studentów i pracowników Uniwersytetu Rzeszowskiego po raz pierwszy na łamach Gazety Uniwersyteckiej.

Naukowe Koło Historyków Studentów w Uniwersytecie Rzeszowskim, którego jesteśmy członkami, jest organizacją studentką zrzeszającą studentów nie tylko historii, ale także sympatyków i miłośników dziejów historii.

20 października br. Naukowe Koło Historyków Studentów UR rozpoczęło swoją działalność w nowo wybranym składzie zarządu Koła. I tak następująco przedstawia się nowy zarząd; Marcin Kozłowski – prezes, Łukasz Paweł Wolak – wiceprezes, Joanna Bełkowska – skarbnik, Ewa Mazurek – sekretarz. Opiekunem naszego Koła jest dr hab. Lesław Morawiecki prof. nadzw. UR. Działając już od paru lat, początkowo w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, a teraz w Uniwersytecie, próbujemy zainteresować studentów historią poprzez forum Koła (gdzie wymieniamy poglądy i spostrzeżenia ze studentami, przyszłym pokoleniem naukowców), zjazdy, sympozja, wystawy i obozy naukowe, spotkania z różnymi innymi środowiskami studenckimi (nie tylko na Uniwersytecie, ale także poza jego murami). Prowadzimy wymianę studentką z Uniwersyteciem we Lwowie, a w planach mamy realizację wymiany studentów z Uniwersytetami w Koszycach i Bratysławie.

12 sierpnia br. zorganizowaliśmy obóz naukowy w miejscowości Nowy Jaworow w woj. lwowskim. Głównym celem obozu były dyskusje naukowe związane z kulturą, tradycjami okręgu lwowskiego (Lwów, Olecko, Żółkiew), poznanie przeszłości i przyszłości narodu polskiego i ukraińskiego. Należy także wspomnieć, iż nasze koło prowadziło w ramach wymiany studenckiej z Uniwersyteciem we Lwowie prace badawcze nad spisaniem inskrypcji nagrobnych po stronie polskiej jak i ukraińskiej. Na Ukrainę pojechało z nami 8 osób, w tym: Marcin Kozłowski, Ewa Kielar, Ewa Mazurek, Mieczysław Furman, Agnieszka Mazur, Maciej Kozłowski, Damian Kukuła, Agnieszka Babik, a opiekunem tego obozu były pani mgr Irena Działowska.

Jak to było w przypadku oboru letniego Naukowe Koło Historyków zorganizowało dla członków koła w dniach 2-4 grudnia br. objazd naukowy po Krakowie. W planach objazdu można było zwiedzić Muzeum Archeologiczne UJ, Bibliotekę Jagiellońską UJ, Muzeum Collegium Maius UJ, Muzeum Zamku na Wawelu (tylko komnaty), oraz Katedrę Zamku na Wawelu. Opiekunami objazdu byli pani dr Renata Trawka i pan dr Leszek Poniewozik, a wśród uczestników objazdu byli m.in. Sylwia Wójcik, Paweł Korzeniowski, Michał Górecki, Anna Gruszczynska, Ewelina Papiernik, Daniel Fila, Anna Damian, Aneta Fabińska, Tomasz Janik, Rafał Gawel, Marcin Borys, Marcin Kozłowski, Maciej Kozłowski i Łukasz Paweł Wolak.

W przyszłym roku planujemy organizację wielu konferencji, spotkań z naukowcami i objazdów naukowych, a zainteresowanych serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w naszym kole. Do nowych zadań Koła w ostatnim czasie należy rozszerzanie wiadomości dotyczących INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ nie tylko na Uniwersytecie Rzeszowskim, ale także poza jego murami. Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu koła jest spotkanie z innymi studentami podczas corocznej Ogólnopolskiej Konferencji Kół Naukowych, która w marcu 2003 odbędzie się na Uniwersytecie w Białymstoku. Serdecznie zapraszamy studentów zainteresowanych wygłoszeniem swoich poglądów i badań, które w historii was interesują.

Wszelkie kontakty oraz zapytania prosimy kierować pod adresem: Marcin Kozłowski-prezes: tel. 0607210656

Łukasz Paweł Wolak-wiceprezes: e-mail: gelende@wp.pl  
Można także poszukiwać nas codziennie na drugim piętrze w budynku głównym Uniwersytetu przy ulicy Rejtana 16C, w Instytucie Historii. Bardzo serdecznie natomiast przepraszamy za to, że nie można z nami kontaktować się w gabinecie, ale na dzień obecny nasze koło nie posiada stałego miejsca urzędowania.

**Łukasz Paweł Wolak, student II roku historii**

**UNIwersytet Rzeszowski – próba innego spojrzenia****A. WOJCIECH MASZKE**

W ostatnim okresie opublikowano wiele materiałów na temat Uniwersytetu Rzeszowskiego. Utrzymywane są one w tonie mało życzliwym, tworzą wokół uczelni, jej kierownictwa, ciała kolegialnych, a także i pracowników atmosferę zagęszczonej. Jednoznaczność ocen większości publikacji uzasadnia wstrzymanie się od bezpośredniej polemiki. Można bowiem dyskutować z poglądami, opiniami czy spierać się o interpretację faktów, ale trudno dyskutować, gdy z wielu tekstów przebija gniew i z trudem maskowana frustracja.

Nie podejmując zatem bezpośredniej polemiki, chciałbym jednak bronić dobre imię Uczelni, poprzez próbę przedstawienia własnego spojrzenia na aktualną sytuację Uniwersytetu. Sądzę, że wymaga tego zarówno szacunek dla społeczności miasta i regionu oraz dla społeczności akademickiej. W szczególności chodzi o młodzież, która obdarzyła Uniwersytet dużym zaufaniem, powierzając nam swą edukację. Wierzę, iż ten artykuł wzmocni społeczne zaufanie do Uczelni. Na tym zaufaniu bowiem bardzo nam zależy. Broniąc zatem dobrego imienia Uniwersytetu, bronię też w jakimś sensie i siebie.

Uniwersytet Rzeszowski jest taki, na jaki stać region, miasto, środowisko naukowe i elity intelektualne. I tak jak każda Uczelnia, tak i Uniwersytet Rzeszowski jest organizmem bardzo złożonym – zbyt złożonym, żeby można go ocenić na podstawie kilku, wprawdzie nieprzysparzających mu chwały i niepodnoszących jego autorytetu w środowisku, nieco wyostrożonych i nagłośnionych incydentów. Podobnie nie da się ocenić dorobku i sylwetki naukowego pracownika na podstawie kilku wybranych tytułów jego publikacji. Jeszcze trudniejsza jest ocena postawy moralnej nauczycieli akademickich. Jeżeli na chwilę wrócić do mocno eksponowanego w prasie i internecie incydentu prowadzenia przez Rektora samochodu po spożyciu alkoholu i spowodowania wypadku, to niewątpliwie, przy ocenie morale Uczelni i pracowników uwzględniać należy nie tylko opinię tej części społeczności akademickiej, która do tego zdarzenia jak i do wszelkich podobnych wydarzeń w życiu Uczelni ma stosunek krytyczny, ale także i tej części, która usiłuje usprawiedliwić to wydarzenie, gdyż wszystkie one składają się na kondycję moralną Uczelni. Natomiast próba jednostronnego naświetlenia problemu, bez względu na to, czy przyjmuje się jego akceptację, czy totalną krytykę, zasłania rzeczywistość i oddala od dokonania rzetelnej i obiektywnej oceny.

Solą w oku osób krytykujących są osoby zajmujące jednoosobowe stanowiska kie-

rownicze w Uniwersytecie Rzeszowskim oraz kolegialne organa Uczelni. Gradacja krytyki jest proporcjonalna do hierarchii władzy. Jest to stanowisko bardzo wygodne. Zwalnia bowiem od myślenia i oceny, dając jednocześnie poczucie dowartościowania. Postępuję w tym miejscu pewnym porównaniem. Otóż nie podoba mi się wielu posłów zasiadających w Sejmie. Mam bardzo krytyczny stosunek do tych ugrupowań, które destabilizują scenę polityczną i utrudniają wejście Polski do UE. Niestety, zostali oni wyłonieni w procedurze demokratycznych wyborów i ten fakt muszę przyjąć do wiadomości, gdyż takie są reguły demokracji. Z tych względów, nie każdy indywidualny pogląd czy osąd pociąga za sobą decyzje realizacyjne. W demokracji tak nam bliskie, miłe szlacheckie „liberum veto” jest smutnym anachronizmem.

Rektor Uniwersytetu został także wybrany zgodnie z procedurą wyborczą przewidzianą w Ustawie o szkolnictwie wyższym. W świetle obowiązujących przepisów prof. W. Bonusiak, mimo spowodowania wypadku samochodowego przed wyborami, nie został pozbawiony ani prawa wykonywania zawodu, ani prawa ubiegania się o zajmowane stanowisko. Nie twierdzę, że wybór ten był trafny i że zatajenie tego faktu nie mogło mieć wpływu na wynik głosowania. Twierdzę natomiast, że nie było żadnych przesłanek merytorycznych przesądzających o jego błędności. Pouczanie natomiast społeczności akademickiej i podważanie stanowisk jednoosobowych i kolegialnych organów kierowniczych Uczelni, szkodzi Uniwersytetowi i godzi w jego autonomię akademicką. Także nagłaśnianie tego incydentu nie sprzyja rozwojowi Uczelni i nie dostarcza powodów do optymizmu.

Wyjaśnijmy zatem swój stosunek do tej kwestii chciałbym przedstawić swój punkt widzenia nt. naszej Alma Mater. Na ocenę uczelni składa się bardzo wiele elementów, do których przede wszystkim zaliczyłbym: stan kadrowy, w tym stan samodzielnej kadry naukowej, intensywność i jakość badań naukowych, poziom i jakość procesu kształcenia oraz dynamikę rozwoju...

W ostatnich latach w Uczelni zaznaczył się wyraźny postęp. Wyraził się on w realnych możliwościach powołania uniwersytetu, co uwarunkowane było wzrostem liczby samodzielnych pracowników naukowych, mimo odejścia kilku na emeryturę lub przejścia do innej pracy. Przyrost ten wynikał z wpływu samodzielnych pracowników z innych uczelni i ośrodków akademickich, rozwoju własnej kadry naukowej oraz połączenia WSP w Rzeszowie z filią UMCS w Lublinie i AR w Krakowie.

Aktualnie (dane z 1.10.2002 r.) Uniwersytet zatrudnia na pełnym etacie 1100 nauczycieli akademickich. W tej liczbie jest 157 profesorów i dr hab. Należy przypominieć, iż minimum uniwersyteckie określone przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, to: 60 profesorów, w tym 30 tytułarnych. Kadre dopełnia 366 adiunktów i 456 asystentów. Niestety, aż 96 osób zajmuje stanowiska wykładowców i st. wykładowców. Ta nadmierna liczba wykładowców jest spuścizną lat poprzednich i pozostałością po WSP, w której istniała potrzeba zatrudnienia dużej liczby metodyków i instruktorów.

Nie jest oczywiście prawdą, że profesorowie zatrudnieni w Uniwersytecie Rzeszowskim tworzą jakąś inną, gorszą grupę profesorów. Wszyscy profesorowie i doktorzy niezależnie od specjalności bądź miejsca zatrudnienia, przechodzą takie samo postępowanie kwalifikacyjne. Nasz poziom jest taki, jakiego wymaga komisja ds. tytułów i stopni naukowych. Większość jest promotorem prac doktorskich, zarówno naszych pracowników, jak i pracowników z innych uczelni czy instytutów naukowych. Nasi pracownicy są także recenzentami w przewodach doktorskich i habilitacyjnych oraz recenzentami w postępowaniu kwalifikacyjnym do tytułu naukowego profesora. Nierzadko recenzują różne projekty naukowo-badawcze, opracowują recenzje dla wydawnictw, towarzystw naukowych i instytucji. Ich kompetencje merytoryczne są więc powszechnie uznawane i doceniane.

Godne podkreślenia jest to, że Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu posiada uprawnienia do prowadzenia przewodów habilitacyjnych (historia) i doktorskich (historia i socjologia). Natomiast Wydział Filologiczny uzyskał uprawnienia do prowadzenia przewodów doktorskich zarówno z literaturoznawstwa, jak i językoznawstwa. Uprawnienia takie posiada również i fizyka. Są nadzieje, że w krótkim czasie do tej grupy dołączą inne dyscypliny. Pozostałe wydziały i kierunki, niestety, nie spełniają kryteriów niezbędnych do uzyskania takich uprawnień, co jest istotnym ograniczeniem w ich samorozwoju. Powoduje to, że przewody doktorskie i habilitacyjne w tych dyscyplinach i specjalnościach pracownicy naszego Uniwersytetu prowadzą w innych ośrodkach naukowych i instytucjach naukowo-badawczych. Trudno się w tych okolicznościach spodziewać jakiegokolwiek taryfy ulgowej. Najczęściej jest przeciwnie. Przy ocenie Uniwersytetu i potencjału kadry naukowej, miejmy i ten fakt na uwadze.





## DZIAŁALNOŚĆ STUDENCKIEGO KRĘGU KORCZAKOWSKIEGO

WIESŁAWA WALC

Studencki Krąg Korczakowski rozpoczął działalność w Instytucie Pedagogiki w roku akademickim 1992/93. Inicjatorką jego założenia była prof. dr hab. Barbara Czedreka. Swą pracę Krąg zainaugurował Sesją Naukową na temat pedagogicznej spuścizny wielkiego wychowawcy – swego patrona – Janusza Korczaka. Była to konferencja studencka – z referatami przygotowanymi przez studentów pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej.

26 kwietnia 1995 r. odbyła się druga Konferencja Naukowa (również studencka) zorganizowana przez Krąg. Jej obrady koncentrowały się wokół hasła: „Prawa dziecka a pedagogiczna rzeczywistość”. Miała ona szerszy zasięg od poprzedniej – referaty wygłaszali na niej nie tylko studenci naszej Uczelni, ale także z WSP w Krakowa i Częstochowy. W Konferencji wzięły udział: prof. dr hab. Jadwiga Bińczycka i dr Barbara Passini.

Kolejne dwa lata to okres mniejszej aktywności Studenckiego Kręgu Korczakowskiego. Wznowienie jego działalności nastąpiło w roku akademickim 1997/98. Opiekunkami Kręgu od tego czasu są: mgr Irena Tocka i mgr Wiesława Walc z Zakładu Pedagogiki Społecznej Instytutu Pedagogiki. W pracy Studenckiego Kręgu Korczakowskiego można wyróżnić trzy zakresy: działania służące poszerzeniu wiedzy zdobywanej w czasie studiów, inicjatywy pozwalające zdobyć praktyczne umiejętności przydatne w pracy pedagogicznej oraz działalność na rzecz dzieci potrzebujących pomocy.

26 listopada 1997 r. odbyła się Konferencja na temat: „Przemoc wobec dzieci”, która miała być akcentem przypominającym o miesiącu przeciwdziałania przemocy. Miała ona charakter interdyscyplinarny – uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych profesji, różnych służb i instytucji (psycholodzy, przedstawiciele szkolnictwa, służby zdrowia, policji, organizacji pozarządowych). Była adresowana do studentów Wydziału Pedagogicznego, służyła poszerzeniu wiedzy na temat zjawiska przemocy i uwrażliwieniu na ten ważny problem społeczny.

W 2001 r. SKK powrócił do tematu przemocy, organizując w dniach 15–16 marca Konferencję Naukowo-Szkoleniową (w ramach realizacji wniosku zgłoszonego do MEN). Współorganizatorami tego przedsięwzięcia było Towarzystwo Wspierania Rozwoju Dzieci i Młodzieży ALTUM w Rzeszowie oraz Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka w Rzeszowie. Konferencja składała się z części teoretycznej (referatowej) i praktycznej (warsztatowej). Podobnie jak poprzednia miała charakter interdyscyplinarny. Oprócz studentów uczestniczyli w niej pedagodzy szkolni, nauczyciele, wychowawcy placówek opiekuńczo-wychowawczych (domów dziecka, pogotowia opiekuńczych), pracownicy centrów pomocy rodzinie, lekarze, psycholodzy zatrudnieni w poradniach psychologiczno-pedagogicznych z terenu województwa podkarpackiego. Honorowym gościem Konferencji była Mirosława Kątna – przewodnicząca Zarządu Krajowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka. Zajęcia warsztatowe prowadzili między innymi: pracownik Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” z Warszawy, psycholog – terapeuta z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Konferencja zapewniła jej uczestnikom poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy na temat zjawiska przemocy wobec dzieci – jego rozmiarów, uwarun-

kowań, mechanizmów i skutków. Zajęcia warsztatowe pozwoliły na rozwinięcie umiejętności pracy z rodziną dotkniętą problemem przemocy wobec dziecka oraz ofiarą krzywdzenia. O zainteresowaniu problemem poruszanym w ramach Konferencji świadczy liczba jej uczestników – w części teoretycznej wzięło udział 557 osób, w praktycznej – 102 osoby (liczba miejsc była tu ograniczona). W 2002 r., nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego, ukazały się materiały pokonferencyjne pod tytułem „Przemoc wobec dzieci. Wybrane zagadnienia teoretyczne i praktyczne”.

W 2002 r. realizowana była kolejna inicjatywa SKK o charakterze naukowo-szkoleniowym. W dniach 3–4 czerwca i 13–20 listopada 2002 r. odbywał się cykl spotkań seminaryjnych na temat: „Prawa dziecka i ich realizacja w rzeczywistości społecznej” (także w ramach wniosku zgłoszonego do MENIS). Składał się on z wykładów, dyskusji i zajęć warsztatowych na temat różnych aspektów praw dziecka oraz ich realizacji w codziennym życiu. Udział wielu specjalistów umożliwił uzupełnienie wiedzy na temat praw dziecka, jaką studenci mają okazję zdobywać w murach Uczelni. W spotkaniach wzięło udział w sumie ponad 400 osób – studentów, pracowników Instytutu Pedagogiki, pedagogów szkolnych, pracowników domów dziecka. Problematyką praw dziecka Krąg ma zamiar zajmować się nadal – w postaci badań na temat stopnia ich znajomości przez uczniów i nauczycieli oraz działań edukacyjnych adresowanych do dzieci.

Krąg uczestniczy także w konferencjach organizowanych na terenie naszej i innych uczelni. 25 IV 2002 r. 15 osób wzięło na przykład udział w V Międzynarodowym Seminarium „Jakość życia studentów” w Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Rozszerzeniu wiedzy studentów służą – oprócz wspomnianych konferencji – także spotkania organizowane przez członków Kręgu dla wszystkich chętnych studentów Instytutu Pedagogiki. Zapraszani są na nie przedstawiciele systemu opieki nad dzieckiem w Polsce: pracownicy ośrodka adopcyjnego, psycholodzy i pedagodzy zatrudnieni w domach dziecka, pedagodzy szkolni, przedstawiciele Policji, organizacji pozarządowych działających na rzecz dzieci. Blisze poznanie aktualnych problemów pracy opiekuńczo-wychowawczej umożliwiają wycieczki naukowo-dydaktyczne – np. do Wioski Dziecięcych SOS w Biłgoraju i Kraśniku, Domu Młodzieży SOS w Lublinie, Dziecięcej Republiki Rymanowskiej w Rymanowie Zdroju.

Studencki Krąg Korczakowski podejmuje również działania pozwalające studentom zdobyć umiejętności przydatne w pracy opiekuńczo-wychowawczej. W 1998 r. na przykład zorganizowano kurs wstępny z pedagogiki zabawy, prowadzony przez animatorki Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA, w którym wzięło udział 80 studentów pedagogiki. W 1999 r. SKK zorganizował kurs kwalifikacyjny dla kandydatów na wychowawców kolonii, który studentom pozwolił zdobyć konkretne kwalifikacje, a Kręgowi – środki na działalność.

W roku akademickim 1998/99 Studencki Krąg Korczakowski rozpoczął działalność na rzecz dzieci potrzebujących pomocy. Zorganizował dwie imprezy dla wychowanków placówek, z którymi współpracuje Instytut Pedagogiki (odby-

wają się w nich praktyki studenckie). 16 stycznia 1999 r. odbyła się zabawa choinkowa dla wychowanków Domów Dziecka z Rzeszowa, Strzyżowa i Żyznowa oraz Pogotowia Opiekuńczego w Rzeszowie, a 29 maja 1999 r. – Dzień Dziecka dla Domów Dziecka z Dębicy, Jarosławia, Nowej Sarzyny i Łopuszki Małej oraz dla grupy dzieci z osiedla Nowe Miasto. W przedsięwzięciach tych Kręgowi pomagali pracownicy Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Rzeszowie oraz animatorki KLANZY. W każdej z imprez wzięło udział ponad 100 dzieci. Musiały więc być one poprzedzone długimi przygotowaniem – zwłaszcza zdobywaniem funduszy. Oprócz najprostszego kierowania prośb do sponsorów, organizowano także zbiórki pieniędzy (z własnoręcznie przygotowanymi cegiełkami – „stoneczkami”, kartkami świątecznymi, pisankami), loterie fantowe, bal charytatywny, przedstawienia teatralne. Dzięki ogromnemu wysiłkowi wszystkich członków, a także sympatyków Kręgu udało się przygotować atrakcyjne upominki dla wszystkich wychowanków zapraszanych placówek (nie tylko tych, którzy uczestniczyli w zabawie), a dla Domów Dziecka zaproszonych na Dzień Dziecka – zakupić sprzęt sportowy o wartości ponad 500 zł.

Działania na rzecz dzieci SKK podejmuje nadal. 26 stycznia 2002 r. zorganizował zabawę noworoczną dla 60 dzieci objętych opieką Rzeszowskiej Pracowni Profilaktyki Towarzystwa ALTUM – uczniów Szkoły Podstawowej nr 25 w Rzeszowie. Krąg przygotował dla nich upominki (o łącznej wartości około 1500 zł.), pozyskując na ten cel środki od sponsorów, a także prowadząc zbiórkę pieniędzy (oczywiście z cegiełkami). Na styczeń 2003 r. planowane jest spotkanie noworoczne dla dzieci – pacjentów Oddziału Dziecięcego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie, połączone z wręczeniem drobnych upominków.

Pomocy dzieciom służyła także praca członkiń SKK w organizacjach pozarządowych (np. pełnienie dyżurów w Terenowym Komitecie Ochrony Praw Dziecka w Rzeszowie, uczestnictwo w terapii Weroniki Sherborne w Rzeszowskiej Pracowni Profilaktyki Towarzystwa ALTUM, praca w świetlicy stowarzyszenia B4).

Obecnie Studencki Krąg Korczakowski zrzesza 20 studentów pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej i edukacji wczesnoszkolnej. Jego przewodniczącą jest studentka V roku POW – Kornelia Bocak. Mam nadzieję, że chęć działania w Kręgu zgłaszą kiedyś także studenci innych kierunków naszej Uczelni.

Członkowie Studenckiego Kręgu Korczakowskiego to osoby wyjątkowe – bardzo dobrzy studenci i jednocześnie młodzi ludzie ogromnie wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka, którzy nigdy nie pozostają obojętni na czyjąś trudną sytuację. W pracę Kręgu często włączają się nadal jego byli członkowie – obecnie już absolwenci Uczelni. Podkreślają oni znaczenie doświadczeń zdobytych podczas działalności w SKK. Dobrze oddają to słowa jednej z byłych członkiń Kręgu:

„Działalność w SKK nie tylko wyzwoliła we mnie aktywność do pracy z ludźmi, ale przede wszystkim pozwoliła uwierzyć, że każda rzecz robiona „z ludźmi dla ludzi” ma sens i jest potrzebna!”.

Mgr Wiesława Walc, Instytut Pedagogiki



## PRA... PRAPRZODEK UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

MAREK CZARNOTA

Drugi już rok (akademicki) funkcjonowania Uniwersytetu Rzeszowskiego skłania do refleksji i do pytania: co było wcześniej? I już słyszę chóralną odpowiedź: Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Już mniejszy chórkiem odpowie: S(tudium) N(auczycielskie), jeszcze mniejszy powie o Seminarium Nauczycielskim Męskim (1871) oraz Prywatnym Seminarium Żeńskim (1894) i właściwie na tym koniec. Oczywiście w tej wylizance nie uwzględniamy uczelni takich jak Politechnika Rzeszowska i szkoły prywatne, także starsze od Alma Mater Resovienses. Ale sięgając do historii szkolnictwa w Rzeszowie natkniemy się na założone w 1658 roku w Rzeszowie Collegium Ressoviense, szkołę prowadzoną przez oo. pijarów, która po okresie zaborów, upaństwowieniu przez Austriaków i licznych reformach edukacyj-

nych, istnieje obecnie jako I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie. Swą siedzibę ma w starym, tym samym co pijarskie Collegium budynku. A cały kompleks ze szkołą, kościołem i klasztorem ufundowała Zofia Pudencjanna Ligęzianka, córka Mikołaja Spytka Ligęzy, księżna Władysława Dominikowa Ostrogska – Zasławska dla sióstr bernardynek. Wykonawcą woli księżnej po jej bezpotomnej śmierci, został jej szwagier i spadkobierca Jerzy Sebastian Lubomirski. Lubomirski zmienił adresata legatu, przekazując go, za zgodą papieża – pismo watykańskiego Sekretariatu Stanu z 10 XI 1657 roku – ojcom pijarom.

Jerzy Sebastian Lubomirski hetman koronny polny i marszałek dokonał uroczystego otwarcia szkoły z udziałem najznakomitszych ówczesnych „vipów” –

nuncjusza apostolskiego w Polsce, dwóch kardynałów, przedstawicieli przemyskiej kurii diecezjalnej, przełożonych zakonu pijarów i przedstawicieli najświetniejszych rodów z okolic Rzeszowa.

Szkoła prowadzona w Rzeszowie przez „Synów św. Józefa Kalasancjusza” była nowoczesną jak na owe czasy placówką pedagogiczną, jedną z trzech, po Warszawie i Podolińcu, w której wprowadzono zasady nauczania wypracowane i ustalone przez założyciela i patrona zakonu. Rzeszowskie Collegium było typową szkołą, jak byśmy ją dzisiaj nazwali, średnią. Szkoły te miały zastąpić dotychczasowe szkolnictwo jezuickie, które metody i zakres nauczania wypracowało jeszcze w średniowieczu. Pijarzy mieli ambicję utworzenia na terenie Polski sieci szkół podobnie jak we Włoszech, Niemczech, czy na Morawach. Do zrealizowania tych planów potrzebni byli wykształceni i kompetentni pedagodzy. Dlatego też w Rzeszowskim Collegium otwarto jeszcze w XVII wieku jedyne w Polsce „Profesorium”, coś w rodzaju pijarskiej szkoły pedagogicznej, i studium teologiczne kształcące w zakresie teologii i filozofii moralnej.

W Rzeszowie nauczycielami byli najwybitniejsi pijarscy pedagodzy po studiach w Rzymie, w Paryżu i... w Rzeszowie. W pracy swej koncentrowali się na unowocześnieniu procesu i treści nauczania. Dawne jeszcze jezuickie programy rozszerzono o wiadomości z historii Polski, historii powszechnej, literatury narodowej, matematyki i śpiewu. W procesie dydaktycznym bardzo istotną rolę odgrywały rękopiśmienne podręczniki opracowane przez rzeszowskich nauczycieli, z których niewiele zachowało się do naszych czasów w krakowskich bibliotekach oo. kapucynów, pijarów, w Jagiellonce i we wrocławskim Ossolineum. Z tych podręczników uczo-



Dziedziniec wirydarz pijarskiego klasztoru, obecnie Muzeum Okręgowego, foto Edward Janusz. Fotografie z archiwum autora.



## Z HISTORII SZKOLNICTWA RZESZOWA



Dziedziniec szkoły z końca XIX wieku, foto Edward Janusz.

Polski, kasata rzeszowskiego klasztoru oo. pijarów, szkołę upaństwowiono, ale zdobycze rzeszowskich pedagogów były w dalszym ciągu pielęgnowane, a zalecenie władz oświatowych wprowadzenia zajęć z historii Austrii było pretekstem do kontynuowania wykładów z historii Polski. Wraz z upaństwowieniem w 1786 roku Collegium Ressoviense ostatecznie zakończyło działalność Profesorium, pierwsza w Rzeszowie szkoła pedagogiczna, pra...praprzodek dzisiejszego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Zainteresowanym polecam publikacje Józefa Świeboda: *Collegium Ressoviense w życiu Polaków 1658 – 1983*, Rzeszów 1983, *Dzieje I Gimnazjum w Rzeszowie 1786–1918*, Rzeszów 1984, *Szkoła charakterów*, Rzeszów 1985, Jana Pęcowskiego *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913 (reprint 2002 r), Julian Nieć *Rzeszowskie za Sasów*, Rzeszów 1938 (reprint 1994) i pod red. Feliksa Kiryka, *Dzieje Rzeszowa T. 1–3*, Rzeszów 1994–2001.

Marek Czarnota, dziennikarz, popularyzator wiedzy o mieście i regionie, Mistrz Mowy Polskiej Województwa Podkarpackiego w 2001 r. (uczestnik finału krajowego). Przez 14 lat był aktorem kabaretu *Meluzyna*, obecnie znany z programów radiowych i telewizyjnych: *Rzeszowskie ulice i okolice*, *Wędrowki galicyjskie* i *Podkarpackie wędrowki literackie*.

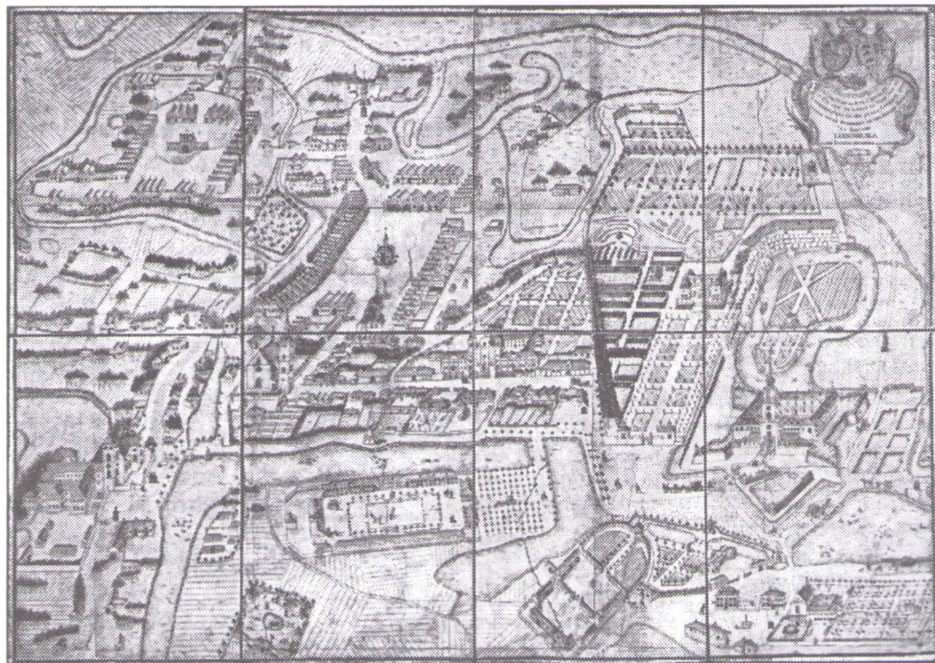
Jest laureatem m.in. Nagród Miasta Rzeszowa i Marszałka Województwa Podkarpackiego z dziedziny kultury.

no się zarówno w Koronie, jak i na Litwie, a także, jak podaje Józef Świeboda, w Kijowie. Wiele podręczników do czekało się licznych wydań, na przykład M. Krausa *Institutiones retoricæ*, pierwsze wydanie Warszawa 1687. W wieku XVII rzeszowska szkoła była także ważnym ośrodkiem szkolnictwa i życia muzycznego w Polsce. W Rzeszowie owego czasu działało kilka chórów i dwie kapela – przy Collegium, a także kapela dworska Lubomirskich. Najstarsza notatka podaje, że w 1702 roku wykonano ku czci szwedzkiego generała Stenboka kantatę, a zapisek z 1712 roku wspomina, że zmarł ojciec Kasper pełniący w Rzeszowie obowiązki kapelmistrza. Nauczycielem arytymetyki i muzyki (1747–1748) był Robert Gołaszewski, a ojciec Wojciech Jan Zieliński (1750–?) „sprawował opiekę nad uczącymi się śpiewu i gry na organach”.

Rzeszowska szkoła znakomicie się rozwijała. Do jej studentów i absolwentów należeli znaczący ludzie swojej epoki, wymienię tylko Lubomirskich: Hieronim Augustyn, Aleksander, Aleksander Jakub, Antoni, Jerzy Ignacy i Stanisław, a także synowie okolicznej szlachty. Pomimo to, rzeszowska uczelnia uważana była za plebejską (w 1760 roku 79,5% uczniów), dlatego też Jerzy Ignacy Lubomirski wydał dekret zabraniający przyjmowania młodzieży wiejskiej.

Znaczny rozwój szkoły nastąpił po reformach oświaty dokonanych przez ks.

Stanisława Konarskiego, a jego pobyt w Rzeszowie w latach 1737–1738 umocnił nurty reformatorskie i eksperymentalne w szkole. Konarski uczył tu historii, geografii i wymowy. Ustawy powizytacyjne polskiej prowincji pijarów rozszerzały zakres nauczania o historię Polski i geografii polityczną świata, a wprowadzały algebrę, geometrię, trygonometrię, astronomię, fizykę, przyrodę i język grecki. Ustawy Komisji Edukacji Narodowej obficie korzystały z pijarskich metod nauczania, w tym z doświadczeń rzeszowskiego Collegium. Nastąpił pierwszy rozbiór



Widok rzeszowskiego Collegium według planu kapitana Henryka Wiedemana z 1762 roku.

## JUBILEUSZE

## WYWIAD Z PROF. DR. HAB. MARIANEM BOBRANEM

*Trzeba zawsze starać się  
budzić w sobie siły twórcze,  
tym zaś, które są już obudzone,  
nie dać zasnąć*

Panie Profesorze, rozpoczął Pan pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie w 1971 roku i od tego czasu związał Pan swoje życie z tą uczelnią. Przyszedł Pan do WSP z tytułem magistra. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskał Pan w 1988 roku, a w roku 1995 został Pan profesorem zwyczajnym. W roku 2001 był Pan świadkiem narodzin Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wcześniej koleje Pana losu, zwłaszcza lata młodości, mogłyby się stać na przykład kanwą opowieści. Przeżył Pan trudne chwile, które zapewne ukształtowały Pana jako człowieka. Co najbardziej zaważyło na wyborze przez Pana drogi życiowej?

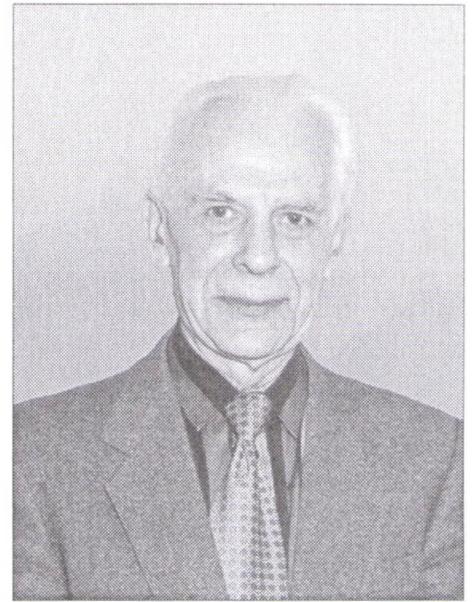
Moje dzieciństwo we wspaniałej powieści *Syberjada polska* opisał Zbigniew Domino. Dalsze losy Polaków deportowanych do dalekiej Syberii wcześniej opisała Halina Auderska w powieściach *Ptasi gościniec* i *Babie lato*. Sądzę, że te dzieje Polaków, a także lata po drugiej wojnie światowej ciągle jednak czekają na utalentowane pióro, którego dziełem byłaby nieskażona politycznie epopeja o losach wszystkich Polaków mojego pokolenia. Także o sytuacji, w której w drodze niebywałego awansu społecznego z przedwojennych krytych słomą strzech i przysłowiowych "piwnicznych izb" wyrastała nowa generacja inteligencji polskiej. W drodze tego właśnie awansu jako jedyny wtedy przedstawiciel podaugustowskiej wioski, syn osadnika wojskowego z terenów Ziemi Odzyskanych, po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Ełku, dostałem się na filologię rosyjską o specjalności nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim. I to był nieodwracalny początek mojej drogi życiowej.

W ciągu ponad trzydziestu lat pracy w rzeszowskiej Alma Mater piastował Pan wiele kierowniczych funkcji: począwszy od dziekana Wydziału Filologicznego, a skończywszy na rektorze. Jakie swoje dokonania w kierowaniu uczelnią oraz wydziałem uważa Pan za najważniejsze? Rzeczywiście, w byłej już rzeszowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, jak się wydaje, pełniłem wszystkie możliwe akademickie funkcje kierownicze. Spróbujmy je tu przypomnieć: prodziekan Wydziału Filologicznego w latach 1974–1976; dziekan Wydziału Humanistycznego w latach 1976–1978 i w latach

1981–1984; kierownik Zakładu Języka Rosyjskiego w latach 1978–1987; prorektor WSP w Rzeszowie w latach 1979–1981 i w latach 1984–1987; dyrektor Instytutu Filologii Rosyjskiej od 1981 do chwili obecnej; rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, w latach 1986–1990. Próba samooceny efektywności pełnienia tych funkcji byłaby tu wystąpieniem nie na miejscu. Ale, jeżeli Pani pyta o najważniejsze dokonania w kierowaniu uczelnią w mojej ocenie, to za takie uważam: 1) rozpoczęcie budowy obecnego gmachu głównego Uniwersytetu i przekazanie go moim następcom w stanie surowym zamkniętym z pełną gwarancją finansową gwarantowaną w umowie z MEN na ukończenie tej inwestycji; stało się tak dzięki pełnemu wsparciu finansowemu naszej inicjatywy ze strony Wojewody Rzeszowskiego H. Ficka oraz politycznemu – ze strony ówczesnego komitetu partii; 2) sądzę, że niemalym sukcesem było też skorzystanie z przepisów ówczesnej ustawy o szkolnictwie wyższym i wystąpienie z kilkunastoma wnioskami o tytuły profesorskie pracowników naszej uczelni; z wyjątkiem 2 wszystkie pozostałe wnioski zakończyły się wręczeniem tytułów naukowych w Belwederze; 3) w mojej ocenie, nieźle udało mi się ustawić kierunek studiów na filologii rosyjskiej w połączeniu z licencjatem z anglistyki i germanistyki; warto również pamiętać, że z powołanego wcześniej w Instytucie Filologii Rosyjskiej zakładu języka angielskiego zrodziła się dzisiejsza anglistyka jako kierunek studiów samodzielnych, a z zaczątków studiów wychowania fizycznego w Krośnie – samodzielny i szeroko rozwinięty kierunek studiów wychowania fizycznego i zdrowotnego.

**Powojenna rusycystyka przechodziła zmienne koleje losu. Obserwował Pan jej wzloty i upadki. Był Pan też świadkiem, jak zmieniał się odbiór społeczny języka rosyjskiego i Rosjan w Polsce. Można powiedzieć, że polityka wielokrotnie wdzieriała się do nauki i oświaty. A przecież przez cały ten czas kształcił Pan przyszłych nauczycieli języka rosyjskiego, uczestniczył Pan w formowaniu ich jako ludzi, pedagogów i wychowawców. Co było dla Pana źródłem największej satysfakcji, a co napawało Pana smutkiem?**

Odpowiedź na pytanie o polityczne dzieje rusycystyki polskiej wymaga pogłębionej refleksji. Otóż w roku 1945 przywódcy ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii ustalili w Jaltie zasady współdziałania w końcowej fazie wojny oraz określili zręby powojennej organizacji świata, w którym po-



dzielone na strefy okupacyjne państw niemieckie miało być zdemilitaryzowane i zjednoczone na zasadach demokratycznych, zaś Polska, jak wiele innych państw europejskich, znalazła się w sferze wpływów ZSRR. W tym układzie politycznym język rosyjski był nauczany w szkołach polskich na zasadach jak inne języki obce. Sytuacja ta trwała jednak krótko, ponieważ ustalone w Jaltie zasady szybko zaczęły zmieniać swoje oblicze. W roku 1949 w Waszyngtonie powstaje NATO, do którego w roku 1955 przyjęto zdemilitaryzowaną RFN. W odpowiedzi na ten fakt państwa, pozostające w sferze wpływów radzieckich, pod względem gospodarczym w roku 1949 zorganizowały się w RWPG, a pod względem obronnym – w Warszawie w maju 1955 roku – w Układ Warszawski. Stąd już od roku 1949 język rosyjski w szkołach polskich, i nie tylko, stał się przedmiotem priorytetowym jako kontaktowy w obszarze wpływów radzieckich, a od roku 1955 – także jako język dowodzenia połączonymi siłami zbrojnymi. Znalazł się więc ten przedmiot nauczania w samym centrum zainteresowań politycznych i przestał być „lubiany”, jak wszystko, co zaczyna być regulowane nakazami. Nie sądzą, by, jak przypuszczają inni, na negatywny stosunek do języka rosyjskiego szczególnie wpływ wywierała nasza przeszłość historyczna. Gdyby tak było, to języka niemieckiego Polacy jeszcze do dzisiaj uczyliby się niechętnie. Dzisiaj polskie układy wpływów politycznych zmieniły się diametralnie, zwłaszcza po roku 1999, tj. po przyjęciu Polski do NATO. Dlatego też dzisiaj językiem naszych kontaktów w świecie, w którym egzystujemy, jest język angielski. Rosyjski stał się normalnym przedmiotem nauczania, jak hiszpański, francuski, czy niemiecki. Przestał być przedmiotem upolitycz-



nionym, a rozumiany szerzej jako filologia rosyjska, pozostaje w kręgu zainteresowań tych wszystkich, którzy pasjonują się wspaniałą literaturą i kulturą narodu rosyjskiego, jego historią, językiem – w kręgu wielkich osiągnięć cywilizacji słowiańskiej.

Nauczycieli rusycystów kształcę od roku 1964 z tym, że do roku 1971 byli to absolwenci Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze, od 1971 do utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego – absolwenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, no i teraz będą to absolwenci Uniwersytetu Rzeszowskiego. W moim przekonaniu, swoim studentom zawsze starałem się wpoić najpierwszą zasadę filologiczną – umiłowanie piękna słowa w zakresie studiowanej specjalizacji. Zawsze jednak przestrzegałem ich przed tym, by ucząc języka rosyjskiego, zawsze i bezwzględnie dbali o izolowanie go od interferencji języka ojczystego, ale także i o to, by nie dopuszczali do skażania języka ojczystego niepotrzebnymi rusycyzmami. W procesie kształcenia nauczycieli-rusycystów ten proces był wspomagany przez szeroko rozwinięty kierunek polsko-rosyjskiego językoznawstwa porównawczego i konfrontatywnego. Nie podzielałam opinii niektórych działaczy politycznych, że upowszechnione nauczanie języka rosyjskiego w Polsce w zamierzeniu miało doprowadzić do rusyfikacji Polaków. Rusyfikować czy germanizować bardzo skutecznie można także bez znajomości języka rosyjskiego czy niemieckiego, a dobra znajomość języka i kultury swojego wroga w ekstremalnych warunkach z reguły jest bardzo przydatna.

Jak więc źródłem mojej profesjonalnej satysfakcji jest fakt, że mimo zakrętów i burz politycznych rusycystyka jako filologia funkcjonuje całkiem dobrze, a oczyszczona z naleciałości politycznych czuje się zupełnie zdrowa, i smutkiem napawa mnie fakt, że na przełomie naszych dziejów politycznych zbyt lekkomyślnie zredukowano nauczanie języka rosyjskiego w szkołach – w niektórych okręgach do zera. Geograficznie nadal jesteśmy blisko niemałej Rosji i, jeżeli zechcemy z nią współpracować gospodarczo, naukowo, kulturalnie czy politycznie, to nie spodziewajmy się tego, że prawie 150-milionowy naród rosyjski zacznie dostosowywać swoje możliwości komunikatywne do obowiązujących w Polsce.

#### **Czego nauczył się Pan od swoich uczniów i studentów?**

Kiedy w 1957 roku stawałem pierwsze kroki w zawodzie nauczycielskim, otrzymałem do prowadzenia trzecią klasę szkoły podstawowej i w żaden sposób nie mogłem pojąć, dlaczego nie mogę

z nią nawiązać żadnego kontaktu, podczas gdy nieźle sobie radzę z uczniami w klasach licealnych. Jest to fatalna sytuacja, kiedy człowiek dwoi się i troi, a sytuacja wygląda jak w porzekadle Dziad przemówił do obrazu... Zupełnie nieświadomie popełniłem podstawowy błąd pedagogiczny: JA wielki nauczyciel i WY maluczcy uczniowie. Układ ten zmienił się diametralnie, kiedy zacząłem z dziećmi normalnie rozmawiać i bawić się na poziomie dla nich osiągalnym. Nauczyły mnie pokory wobec innego człowieka i należnego mu szacunku niezależnie od tego, kim on jest. To już chyba we mnie pozostało także w układach z dojrzałymi uczniami – studentami. Potwierdzenie słuszności tej dewizy znalazłem wiele później w *Listach* u Seneki Młodszego. Brzmi ona: *ludzie uczą się, dopóki ucząją*. W czasie, gdy pełniłem funkcję rektora WSP w Rzeszowie, to właśnie hasło w łacińskim brzmieniu DOCENDO DISCIMUS zaleciłem umieścić na czołowej ścianie w Sali Senatu uczelni.

#### **Wiadomo, że człowiek się zmienia i zmienia się jego otoczenie. Czy ma Pan swoją receptę na relacje ze światem? Co jest Pana życiowym mottem?**

Rozumiem, że jest to pytanie o mój światopogląd: o moje przekonania dotyczące natury świata, społeczeństwa, miejsca człowieka w świecie, jego zadań w społeczeństwie i sensu życia, wyznaczającego postawy i działania. Od zarania dziejów zmieniał się, zmienia i będzie się zmieniał nasz świat i, jak dotąd szczęśliwie, jego nieodłączny element człowiek. Taka jest bowiem zasada dialektyki jego rozwoju, zawarta w słynnej tezie filozoficznej *panta rhei*, pochodzącej prawdopodobnie od Heraklita z Efezu (co wcale nie jest takie pewne). W tej sytuacji każdy człowiek musi umieć dostosowywać swoje poglądy do zachodzących w tym świecie zmian i wiedzy o pryncypiach jego istnienia. Jeżeli problem ten dotyczy pojedynczego człowieka – to może być sukcesem lub tragedią tej jednostki. Gorzej, gdy wymaga wprowadzenia zmian w jakimś większym systemie ideologicznym, ponieważ jest wtedy tragedią tych światłych ludzi, którzy tę ideologię wyprzedzają. Mądry człowiek wytworzył jednak sobie rozsądne rozwiązanie dla wszystkich stron tego naturalnego konfliktu i określił je słowem tolerancja. Pojęcie to nie może być stosowane w teoriach udokumentowanych dowodami oczywistymi w określonej dyscyplinie wiedzy o świecie, jak na przykład przy zderzeniu teorii geometrii euklidesowej i nieeuklidesowej, ale nieuwzględnianie go na styku wiedzy i ideologii powoduje tragedie, jak na

przykład teoria Kopernika w zderzeniu z ideologią chrześcijańską. Jeżeli zaś idzie o jakąś ogólną receptę na relacje z ciągle zmieniającym się światem, to bardzo mi odpowiada filozoficzny wzór znanego polskiego prakseologa Tadeusza Kotarbińskiego, zaś za swoje życiowe motto uznałbym skądś znaną mi zasadę: przede wszystkim nie szkodzić.

#### **Nie ustaje Pan w rozwoju, w pracy nad sobą. Stale wyznacza Pan sobie nowe cele. Współpracownicy z Instytutu z podziwem obserwują w ostatnich latach Pana zafascynowanie komputerem jako nośnikiem wiedzy i nowoczesnym narzędziem pracy, także naukowca. Jakie ma Pan plany na przyszłość?**

Jeżeli ktoś na serio na swojej drodze życia wyznacza cel stałego sceptycyzmu do osiągniętego już stanu badań w określonej dziedzinie wiedzy, to w konsekwencji popada w nałóg badań naukowych, które dla pamięci rejestruje w tekstach raportów, sprawozdań, rozpraw przyczynkowych i prac monograficznych. Tak się chyba ułożyło moje życie. Nie ukrywam, że sprawia mi radość, gdy w największych bibliotekach polskich i zagranicznych znajduję swoich 14 prac zwartych autorskich i współautorskich, 6 tomów redagowanych prac zbiorowych, 4 roczniki redagowanych językoznawczych zeszytów naukowych WSP w Rzeszowie, a w czasopiśmie językoznawczych dość liczne artykuły i prace przyczynkowe. Dla zamknięcia pewnego cyklu badawczego w moich opracowaniach brakuje mi monografii składni polsko-rosyjskiej zdania pojedynczego. Poszukuję jakiejś ciekawej koncepcji ujęcia tego problemu. Temu celowi służy między innymi to, co Pani nazywa "zafascynowaniem komputerem". Dla mnie jest to narzędzie pracy, które otwiera przede mną, jeżeli nie wszystkie, to większość bibliotek krajowych i zagranicznych, większość wielkich słowników i encyklopedii, jest to także wspaniały notatnik do rejestrowania na bieżąco myśli, spostrzeżeń i uwag, a także niezawodna maszyna do pisania i redagowania tekstów artykułów i książek. Staram się być wierny jednej z sentencji T. Kotarbińskiego: „Trzeba zawsze starać się budzić w sobie siły twórcze, tym zaś, które są już obudzone, nie dać zasnąć”.

Rozmawiała: Iwona Pięta-Radimersky

Zamieszczony tekst pochodzi z książki „Problemy gramatycznego opisu języków słowiańskich”, dedykowanej prof. M. Bobranowi w czterdziestolecie jego pracy naukowej. Skrótów dokonano za zgodą autorki wywiadu.

## SYLWETKI

## DR HAB. ANNA RADOCHOŃSKA INSTYTUT BIOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA

Dr hab. Anna Radochońska urodziła się w 1946 roku w Przemyslu. Tam w 1963 roku ukończyła II Liceum Ogólnokształcące. W tym samym roku została przyjęta na Wydział Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie studiowała na kierunku biologia. Studia ukończyła w 1968 roku. Przedstawiła pracę magisterską pt. *Wpływ genu Ms na tempo wzrostu, ciężar narządów ciała i budowę histologiczną włosów u myszy*. Praca ta uzyskała ocenę bardzo dobrą. Jej obszerne fragmenty zostały opublikowane w angielskojęzycznym czasopiśmie *Genetica Polonica* pod tytułem „Effect of the gene mosaic (Ms) on growth rate, weight of organs and hair structure in mouse”, a następnie była cytowana za granicą. Niezwykle rzadko zdarza się, aby w ten sposób wyróżniane były prace dyplomowe absolwentów bezpośrednio po ukończeniu studiów.

Od 1973 roku mgr Anna Radochońska związana jest z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie, gdzie najpierw prowadziła zajęcia ze studentami w Instytucie Pedagogiki (zatrudnienie odbywało się na warunkach umowy-zlecenia). Z dniem 1.10.1975 roku została zatrudniona w Pracowni Biologii i Higieny Człowieka – Instytucie Pedagogiki WSP – na stanowisku starszego asystenta. Prowadziła tam zajęcia z zakresu higieny szkolnej oraz biomedycznych podstaw rozwoju i wychowania. W związku z powstaniem w Instytucie Pedagogiki nowego kierunku studiów – nauczanie początkowe – wdrażała się jednocześnie do prowadzenia nowych przedmiotów, takich jak podstawy wiedzy o środowisku społeczno-przyrodniczym człowieka, wybrane zagadnienia z biologii oraz metodyka środowiska społeczno-przyrodniczego. Przygotowała także bazę dydaktyczną do prowadzenia nowych przedmiotów.

W dniu 29.06.1983 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk przyrodniczych w oparciu o rozprawę nt. *Rozwój morfologiczny dzieci i młodzieży z Rzeszowa w wieku od 3 do 18 lat*. Promotorem jej pracy był prof. dr hab. Paweł Sikora z UJ w Krakowie.

W roku 1983 dr A. Radochońska została kierownikiem Pracowni Biologii i Higieny Człowieka w Instytucie Pedagogiki WSP, którą to funkcję pełniła nieprzerwanie do dnia 1.10.1997 r., tj. do momentu służbowego przeniesienia do Katedry Biologii WSP.

Od 1983 roku rozwinęła się także jej współpraca ze środowiskiem nauczycielskim, a zwłaszcza rzeszowskim Oddziałem Centrum Doskonalenia Nauczycieli. W latach 1984-1990 pełniła funkcję przewodniczącej zespołu egzaminacyjnego dla nauczycieli ubiegających się o stopień specjalizacji zawodowej z biologii. Z tym okresem jej działalności związane są publikacje z zakresu dydaktyki biologii, które powstały jako odpowiedź na zapotrzebowanie zgłaszane przez środowisko nauczycieli praktyków. Ich problematyka wynikała także z tematów konferencji metodycznych organizowanych i prowadzonych przez nią dla nauczycieli biologii z regionu Podkarpacia. Swoje związki ze środowiskiem nauczycielskim dr hab. A. Radochońska podtrzymuje nadal w formie pracy w charakterze członka Komitetu Okręgowego Olimpiady Biologicznej w Rzeszowie.

W latach 1975-1992 zajmowała się działalnością społeczną w Lidze Ochrony Przyrody, za co w 1991 roku została wyróżniona Srebrną Odznaką Honorową. Także inne organizacje społeczne uhonorowały ją swoimi wyróżnieniami za pracę społeczną na rzecz ich członków, m.in. Polski Związek Niewidomych oraz Towarzystwo Rozwoju Rodziny.

W latach 80. i 90. jej zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół problematyki antropologii ontogenetycznej. Z tego zakresu opublikowała kilkanaście artykułów w czasopiśmie naukowych. Za swoją pracę dydaktyczną i naukową była kilkakrotnie wyróżniana nagrodami Rektora WSP. Większość wyników z jej badań znalazła praktyczne zastosowanie w postaci regionalnych norm do oceny rozwoju biologicznego dzieci i młodzieży, które w miarę potrzeby były aktualizowane. Prowadziła badania w ramach tematu badawczego *Zmiany w rozwoju somatycznym dzieci i młodzieży w latach 1978-1994*, który był ujęty w planie badań statutowych uczelni. Materiały z badań zostały wykorzystane w pracy habilitacyjnej pt. *Analiza zmian w procesach rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży w cyklu 15-letnim*. Celem tej pracy było określenie wielkości zmian sekularnych wybranych cech morfologicznych w postnatalnym okresie rozwoju ontogenetycznego dzieci i młodzieży z Polski południowej, na tle zmian warunków społeczno-bytowych, ze szcze-



gólnym uwzględnieniem dzieci rzeszowskich w wieku od 3 do 18 lat. Wyniki badań spotkały się z dużym zainteresowaniem specjalistów ukraińskich z dwóch uniwersytetów: lwowskiego i kijowskiego, którzy chcieli wykorzystać je do odpowiednich analiz porównawczych. Na ich wniosek praca została przetłumaczona na język ukraiński. W oparciu o tę rozprawę w kwietniu 2001 roku Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu im. T. Szewczenki w Kijowie podjęła decyzję o otwarciu przewodu habilitacyjnego, który został zakończony w dniu 22.04.2002 r. pomyślnie złożonym kolokwium habilitacyjnym.

Problematyka, którą zajmuje się dr hab. A. Radochońska wymaga od badacza dużej dokładności, systematyczności i pracowitości. Warto odnotować, że materiał wykorzystany w pracy habilitacyjnej oparty był na pomiarach antropometrycznych 4920 dzieci i młodzieży przeprowadzonych osobiście przez autorkę. Biorąc pod uwagę wysoką rzetelność prowadzonych badań oraz ich wartość praktyczną, dr hab. A. Radochońska należy do cenionych badaczy w zakresie reprezentowanej przez nią dziedziny, zaś jej dorobek badawczy posiada istotne znaczenie dla regionu Polski południowo-wschodniej.

Prof. dr hab. Ryszard Cieślak

## UNIwersYTET RZESZOWSKI – PRÓBA INNEGO SPOJRZENIA *cd. ze s. 8*

Istniejący stan kadry naukowej upoważnia do zapewnienia społeczeństwu regionu, a w szczególności istniejącym i przyszłym studentom, iż w Uniwersytecie Rzeszowskim pracuje normalna kadra nauczycieli akademickich, mająca przyzwoite kwalifikacje merytoryczne, specjalistyczne i pedagogiczne. Jest przy tym oczywiste, że tak jak w każdej szkole wyższej, tak i w Uniwersytecie Rzeszowskim są jednostki bardziej i mniej zdolne i bardziej bądź mniej wybitne.

Wartość kadry naukowej każdej Uczelni jest mierzona przede wszystkim prowadzonymi badaniami naukowymi. Zdobywanie stopni i tytułów naukowych nie byłoby możliwe bez takich badań. W zakresie pewnych specjalności mamy w Uniwersytecie wybitnych specjalistów, liczących się nie tylko w regionie czy w ska-

li kraju. Są to osoby, które decydują o renomie środowiska podkarpackiego oraz o tym, że Uniwersytet Rzeszowski jest znany poza granicami nie tylko z Internetu czy adresu do korespondencji.

Nawet najbardziej ogólna charakterystyka problematyki badawczej oraz dorobku naukowego pracowników i zespołów badawczych Uniwersytetu, przekracza ramy niniejszego artykułu. Warto jednak podkreślić, że w roku 2002/2003 realizowanych jest 11 grantów KBN oraz 5 promotorskich. Prowadzone są także badania odnoszące się do regionu oraz Euroregionu. Można sądzić, iż w najbliższym czasie zatwierdzone zostaną dalsze granty. Wskazując na pewne osiągnięcia naukowe, mam jednocześnie pełną świadomość, że w zakresie intensyfikacji badań, jak i poprawy ich jakości, jest jeszcze wiele do zrobienia.

Jest to zadanie przede wszystkim dla samodzielnych pracowników naukowych. Aktualnie robi się w tym zakresie niemało. Najważniejsza jest jednak wiara, że w lokalnym Uniwersytecie można uprawiać naukę na całkiem przyzwoitym poziomie, gdyż prowincjonalność w nauce, to tylko lokalizacja na prowincji, a nie zaściankowość nauka. Aby jednak naukę dynamizować, niezbędny jest spokój i atmosfera pełna wzajemnego zaufania, a tej w ostatnim okresie brak.

O jakości pracy dydaktycznej uczelni świadczy poziom absolwentów i ich praktyczne przygotowanie do zawodu i do pełnionych przez nich ról społecznych. To oni kształtują opinię o uczelni, jej poziomie i nauczycielach akademickich. Oni też, jako specjaliści różnych dziedzin wiedzy są źródłem społecznego odbioru. Poziom ten nie



## SYLWETKI

## PROF. UR DR HAB. JOLANTA SZEMPRUCH

### INSTYTUT PEDAGOGIKI

Prof. UR dr hab. Jolanta Szempruch urodziła się 13 lipca 1962 roku w Kańczudzie (pow. Przeworsk). Po ukończeniu nauki w Liceum Ogólnokształcącym o profilu matematyczno-fizycznym w Przeworsku podjęła studia magisterskie w WSP w Rzeszowie na Wydziale Społeczno-Pedagogicznym w zakresie nauczania początkowego, które ukończyła, broniąc pracę magisterską „Cechy osobowe nauczycieli a wyniki w nauce uczniów klas początkowych”.

W latach 1981–88 pracowała w szkole podstawowej w charakterze nauczyciela klas początkowych. Doświadczenia zdobyte w trakcie tej pracy oraz rozbudzone zainteresowania sferą efektywności kształcenia wczesnoszkolnego i jej wieloaspektowych uwarunkowań zainspirowały J. Szempruch do pracy naukowej. Od 1 września 1988 r. podjęła pracę w Instytucie Pedagogiki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie na stanowisku starszego asystenta. W tym też okresie rozpoczęła badania naukowe nad problematyką wpływu umiejętności czytania na osiągnięcia szkolne uczniów klas początkowych. W efekcie tych badań przygotowała pod kierunkiem prof. Janiny Szymkat rozprawę doktorską „Wpływ elementarnej umiejętności czytania na osiągnięcia w nauce uczniów klas pierwszych szkół wiejskich”. Jej recenzentami byli: prof. Władysława Pilecka (UJ) i prof. Ewa Smak (UO). 2 lutego 1996 r. w WSP w Krakowie na Wydziale Pedagogicznym uzyskała dyplom doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki.

Po obronie dysertacji doktorskiej podjęła badania nad kształceniem nauczycieli w Polsce w kontekście historycznych uwarunkowań i dokonywanych zmian wobec wprowadzanej aktualnie reformy systemu edukacji. Aktywnie współpracowała z ośrodkami doskonalenia nauczycieli, służąc radą i pomocą. W latach 1990–2001 była przewodniczącą komisji egzaminacyjnej i konsultantem do spraw nadawania stopni specjalizacji zawodowej dla nauczycieli w Przemyślu. Recenzowała programy nauczania i podręczniki szkolne do nauczania zintegrowanego.

W latach 1999–2001 została skierowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w Polsce za zgodą Ministerstwa Oświaty Ukrainy na staż habilitacyjny do Prykarpackiego Uniwersytetu im. W. S. Stefanyka w Iwano-Frankowsku. 19 grudnia 2001 roku od-

była kolokwium habilitacyjne w Instytucie Pedagogiki i Psychologii Akademii Pedagogicznych Nauk Ukrainy w Kijowie na podstawie pracy *Pedagogiczne kształcenie nauczycieli wobec reformy edukacji w Polsce*. Jej recenzentami byli: prof. dr hab. Czesław Banach, prof. dr hab. Alicja Kotusiewicz i prof. dr hab. Bogdan Stuparyk.

Uzyskanie habilitacji dało podstawę do powołania w Instytucie Pedagogiki UR Zakładu Dydaktyki i Pedeutologii, którego została kierownikiem.

Proces transformacji ustrojowej w Polsce i dokonujące się w jego efekcie przemiany edukacyjne oraz reforma oświatowa skłoniły J. Szempruch do podjęcia badań, które całościowo ogarniają wszystkie obszary kształcenia nauczycieli i mają pomóc w odpowiedzi na pytanie, jak kształcić nauczycieli do funkcjonowania w nowej, zmiennej rzeczywistości, do podejmowania nowych zadań i realizacji odmiennej struktury potrzeb edukacyjnych uczącej się młodzieży i dorosłych. W związku z tym koncentruje się ona na sześciu obszarach badawczych: kształcenie i doskonalenie nauczycieli, zawodowe funkcjonowanie nauczycieli, reforma systemu edukacji, polityka edukacyjna w kontekście europejskiego wymiaru edukacji, pedagogika wczesnoszkolna, efektywność kształcenia edukacyjnego i jej uwarunkowania.

Jest autorem 3 monografii i 40 artykułów opublikowanych w Polsce i za granicą. Ważniejsze prace to monografie: *Umiejętność czytania a osiągnięcia szkolne uczniów klas początkowych*, Rzeszów 1997, WSP; *Pedagogiczne kształcenie nauczycieli wobec reformy edukacji w Polsce*, Rzeszów 2000, WSP; *Nauczyciel w zmieniającej się szkole. Funkcjonowanie i rozwój zawodowy*, Rzeszów 2001, Wyd. Oświatowe FOSZE.

Prace łączą podejście teoretyczne z aplikacyjnym, co oznacza, że zostały oparte na badaniach i sondażach empirycznych z jednej strony, z drugiej natomiast uzupełnione są krytycznym studium dostępnego piśmiennictwa pedagogicznego, tak polskiego, jak i obcego. Stanowi to ich niewątpliwą wartość.

Aktualnie J. Szempruch jest zatrudniona na etacie profesora nadzwyczajnego w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wypromowała ponad 90 licencjatów i 180 magistrów pedagogiki. Obecnie opiekuje się naukowo 1 osobą przygotowującą pod jej kierunkiem pracę doktorską. Od 2000



roku jest kierownikiem studiów podyplomowych „Nauczanie zintegrowane w zreformowanej szkole podstawowej”, prowadzonych w Instytucie Pedagogiki. Aktywnie współpracuje z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Rzeszowie i Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu. Bierze też czynny udział w krajowym i międzynarodowym życiu naukowym, uczestnicząc w konferencjach, na których prezentuje swój dorobek naukowy. Jest aktywnym członkiem Zespołu Pedeutologicznego przy PAN w Warszawie, członkiem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i organizacji oświatowo-kulturalnych o zasięgu regionalnym (członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu oraz Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie).

Praca dr hab. J. Szempruch została uhonorowana Nagrodą Rektora WSP (1996 r.) i Nagrodą Rektora UR (2002 r.). Za całokształt osiągnięć naukowo-badawczych otrzymała także Srebrny Krzyż Zasługi (2002 r.).

Prof. Jolanta Szempruch sprawnie godzi obowiązki naukowe i dydaktyczne z życiem rodzinnym. Obecnie pracuje nad kolejną książką na temat podmiotów edukacyjnych we współczesnym systemie oświaty.

Prof. UR dr hab. Barbara Czeredreka

musi być zły, skoro Uniwersytet nie może się uskarżać na brak kandydatów na wszystkie kierunki i formy studiów. Większość naszych studentów stanowią mieszkańcy województwa podkarpackiego, choć znajdują się na Uniwersytecie studenci z odległych stron Polski, a także z zagranicy. Niektórzy nasi pracownicy są także promotorami prac magisterskich na innych uczelniach. Takie sytuacje byłyby niemożliwe, gdyby poziom dydaktyki był mierny, jak się to niekiedy insynuuje.

Większość naszych absolwentów jest zatrudniona w oświacie. Mamy, po I Zjeździe Absolwentów WSP w Rzeszowie, który odbył się w 2001 r., dość dobre rozeznanie, jak sobie radzą w pracy zawodowej. Z przeprowadzonych na Wydziale Pedagogicznym badań wynika, że studenci otrzymują solidną podstawę do wykonywania zawodu. Znane są także liczne wypowiedzi

władz oświatowych oraz samych absolwentów, wskazujących na ich dobre przygotowanie do pracy. Z przeprowadzonych badań wynika także, że uzyskana podczas studiów wiedza daje absolwentom podstawę do podjęcia pracy nie tylko w szkolnictwie, ale także w innych działach i gałęziach gospodarki narodowej, w tym m.in. w nauce, kulturze, administracji, służbie zdrowia, pracy socjalnej, itp. Niektórzy nasi absolwenci przeszli wszystkie stopnie drabiny naukowej od asystenta poczynając, a na tytule naukowym kończąc. Widzę w tym wszystkim podstawę do pozytywnej oceny tak pracy dydaktycznej, jak i nauczycieli.

Prezentując swoje spostrzeżenia starałem się wyeksponować to, co w Uniwersytecie pozytywne. Nie oznacza to, że nie widzę zjawisk niepokojących i negatywnych. Jako pracownik z 30-letnim sta-

żem pracy w szkolnictwie wyższym zapewniam, iż z tej perspektywy widzi się znacznie więcej problemów, niż z perspektywy ograniczonej własnym partykularyzmem. Inaczej jednak patrzy się na zjawiska negatywne, widząc rozwój Uczelni i dostrzegając, jak na przestrzeni lat WSP w Rzeszowie przekształcała się w Uniwersytet Rzeszowski, niż widząc rzeczywistość wyłącznie w ciemnej tonacji. Jest to swoisty daltonizm.

Sądzę, że jako społeczność akademicka mamy podstawy do satysfakcji wynikającej z faktu, że dzisiaj jesteśmy lepsi, niż wczoraj, czy kilka lat temu. Jutro zaś będzie uzależnione od skuteczności naszych działań.

Prof. dr hab. A. Wojciech Maszke, kierownik Zakładu Metodologii Pedagogiki, Instytut Pedagogiki

## FUNDUSZ WYSZEHRADZKI

MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WYSZEHRADZKI został utworzony na mocy umowy zawartej w Pradze 9 czerwca 2000 r. przez Rząd Czech, Węgier, Rzeczypospolitej Polskiej i Słowacji w celu wsparcia rozwoju współpracy międzynarodowej, wzmocnienia wzajemnych więzi i integracji tych państw z Unią Europejską. Roczny budżet Funduszu wynosi ok. 2 000 000 EURO – równo dzielony dla każdego kraju członkowskiego.

Zgodnie z zaakceptowanym budżetem i dostępnymi środkami Funduszu, środki finansowe przeznaczone są do popierania działalności w takich dziedzinach jak:

- współpraca kulturalna,
- wymiana i badania naukowe,
- edukacja,
- wymiana młodzieży,
- współpraca przygraniczna.

Finansowy wkład Funduszu nie powinien przekraczać 50% ogólnych kosztów projektu, włączając własny wkład zgłaszającego lub wkłady innych współfinansujących podmiotów.

Osoba prawna lub osoba fizyczna mieszkająca w jednym z państw Grupy Wyszehradzkiej może zawsze zwracać się o dotację z Funduszu tylko na konkretny projekt. Środki finansowe Funduszu będą przeznaczone przede wszystkim na finansowanie nowych projektów. Budżet powinien być obliczony na 12 miesięcy, nawet jeśli projekt planowany jest na dłuższy okres czasu. Zgłaszający może zwracać się o dalsze wsparcie finansowe dla tego projektu poprzez wysłanie nowego wniosku w kolejnym terminie.

Środki finansowe mogą być przeznaczone tylko na cele określone przez Fundusz.

W finansowaniu Fundusz będzie preferował te projekty, które będą obejmować jednostki z wszystkich 4 krajów. Fundusz nie będzie popierał projektów, w które zaangażowanych jest mniej niż 3 kraje, oprócz projektów w dziedzinie współpracy przygranicznej. Fundusz może również uczestniczyć w finansowaniu projektów, które są prowadzone we współpracy z jednostkami spoza państw Grupy Wyszehradzkiej, pod warunkiem, że takie projekty uwzględniają zamierzenia Funduszu.

Środki finansowe przyznawane przez Fundusz są dotacją celową. Dotacja może być przeznaczona na pokrycie bieżących kosztów. Fundusz może przyznawać środki finansowe tylko na konkretne wydarzenia lub na potrzeby uprzednio wskazane, a przede wszystkim na:

- publikację zaproszeń i programów i ich dystrybucję,
- publikację periodyków i nieperiodyków,
- publikację broszur z konferencji międzynarodowych,
- opłacanie składek za uczestnictwo w wystawach, sympozjach, seminariach, konferencjach, jak i kosztów ich organizacji,
- honoraria dla artystów oraz aktywnych uczestników projektów,
- opłacanie nagród,
- wynajmowanie pokoi i lokali, włączając opłatę za energię, wyposażenie akustyczne i inne,
- zwrot kosztów transportu, wyżywienia i zakwaterowania uczestników,
- pomoc humanitarną.

Dotacja jest przeznaczona w pierwszej kolejności na rzecz uczestników projektu z państw Grupy Wyszehradzkiej

Dotacja nie może być przeznaczona na:

- opłatę inwestycji państwowych,
- opłatę własnych kosztów pośrednich (elektryczność, gaz, woda, telefon itd.),
- opłatę za wynajem własnych lokali,
- opłatę wynagrodzeń pracowników.

Fundusz przyznaje dotację tylko na podstawie złożonych wniosków, które regulują konkretne warunki finansowania projektu. Terminy składania aplikacji – 15 marca i 15 września każdego roku.

Formularze aplikacyjne oraz szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Funduszu: [www.visegradfund.org](http://www.visegradfund.org) oraz w Dziale Współpracy z Zagranicą UR.

## STYPENDIA ZAGRANICZNE FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

LUCYNA KUSTRA

### Stypendia dla młodych doktorów

Stypendia te przeznaczone są dla młodych doktorów, którzy nie odbywali jeszcze po doktoracie długoterminowych stażów zagranicznych, aby najlepszym spośród nich umożliwić wyjazdy do wiodących w świecie ośrodków naukowych.

Stypendium może być przyznane na okres od 6 do 12 miesięcy na pobyt w jednym lub – w uzasadnionych przypadkach – w kilku ośrodkach naukowych.

O stypendium mogą ubiegać się naukowcy, obywatele polscy, którzy w roku składania wniosku nie przekroczą wieku 35 lat (lub 37 lat w przypadku kandydatów, którzy korzystali z urlopów wychowawczych) i zatrudnieni są w krajowej szkole wyższej, instytucji PAN lub w innej instytucji, do której celów statutowych należy prowadzenie badań naukowych.

Kandydaci oceniani są na podstawie dotychczasowego dorobku naukowego oraz przedstawionego przez siebie planu pracy, jaki chcieliby realizować za granicą. Istotnym kryterium przyznania stypendium jest ranga naukowa wybranego ośrodka.

Średnia wysokość stypendium odpowiada wysokości stypendiów typu *postdoc* przyznawanych osobom o podobnych kwalifikacjach w wybranym przez kandydata ośrodku i wynosi od 2200 do 3000 euro miesięcznie, w zależności od miejsca odbywania stażu. Fundacja pokrywa także koszty podróży i ubezpieczenia stypendysty w czasie pobytu za granicą.

**Termin składania wniosków o stypendia zagraniczne upływa – 15 marca.**

**Szczegółowe informacje o stypendiach – na stronie internetowej Fundacji: [www.fnp.org.pl/programy](http://www.fnp.org.pl/programy) oraz u koordynatora programu, p. Krystyny Frąk, tel. 845-95-11, e-mail: [krystyna.frak@fnp.org.pl](mailto:krystyna.frak@fnp.org.pl)**

### Granty wspomagające

Poczynając od edycji konkursu w roku 2001 powyższy program stypendialny został rozszerzony o możliwość ubiegania się po zakończeniu stypendium o grant wspomagający, który ma ułatwić młodym uczonym pełne wykorzystanie zdobytej dzięki stypendium wiedzy i umiejętności w dalszej pracy naukowej w kraju. Granty, w wysokości do 40 tys. zł będą przyznawane stypendystom po zakończeniu stypendium i powrocie do kraju, a sposób ich wykorzystania (np. na zakup aparatury naukowej, sprzętu ułatwiającego pracę badawczą, wydawnictw lub na udział w konferencjach) zależeć będzie od uznania stypendysty.

**Szczegółowe informacje – na stronie internetowej Fundacji: [www.fnp.org.pl/programy](http://www.fnp.org.pl/programy) oraz u koordynatora programu, p. Elżbiety Boulangé-Niwińskiej, tel. 845-95-09, e-mail: [elzbieta.niwinska@fnp.org.pl](mailto:elzbieta.niwinska@fnp.org.pl)**

### Stypendia na kwerendy za granicą

Od roku 2002 Fundacja rozpoczęła przyznawanie stypendiów na prowadzenie kwerend archiwalnych i bibliotecznych za granicą. Także i ten program ma formę konkursu.

O stypendia te mogą ubiegać się osoby, które mają tytuł naukowy doktora, posiadają obywatelstwo polskie i są pracownikami w krajowej szkole wyższej, instytucji PAN lub w instytucji, do której celów statutowych należy prowadzenie badań naukowych.

Stypendium może być przyznane raz na 2 lata na okres od 1 do 3 miesięcy, na pobyt w jednej lub – w uzasadnionych przypadkach – w większej liczbie bibliotek lub archiwów za granicą. Wysokość stypendium ustalana jest w zależności od miejsca realizacji stypendium i wynosi średnio 2100 euro miesięcznie.

Podstawą oceny wniosku jest przedstawiony projekt badawczy, wymagający przeprowadzenia zagranicznej kwerendy, a także odpowiednio udokumentowany dorobek naukowy kandydata.

**Termin składania wniosków upływa 15 września.**

**Szczegółowe informacje o stypendiach – na stronie internetowej Fundacji: [www.fnp.org.pl/programy](http://www.fnp.org.pl/programy) oraz u koordynatora programu, p. Krystyny Frąk, tel. 845-95-11, e-mail: [krystyna.frak@fnp.org.pl](mailto:krystyna.frak@fnp.org.pl)**

### Stypendia konferencyjne

Celem tego programu jest dofinansowanie uczestnictwa polskich naukowców w zagranicznych kongresach, sympozjach i konferencjach naukowych.

O stypendium mogą ubiegać się osoby, które mają udokumentowany dorobek naukowy w dziedzinie odpowiadającej tematycznie konferencji, zamierzają wygłosić na konferencji referat, komunikat lub przedstawić plakat. Muszą one być pracownikami lub doktorantami w krajowej szkole wyższej albo w innej instytucji, do której celów statutowych należy prowadzenie badań naukowych, posiadać obywatelstwo polskie oraz mieć nie więcej niż 40 lat w roku składania wniosku.

Stypendium może być przeznaczone na dofinansowanie kosztów podróży, opłat konferencyjnych, zakwaterowania bądź wyżywienia w trakcie trwania konferencji.

Procedurą konkursową związaną z przyznawaniem stypendiów konferencyjnych FNP zajmuje się Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Wnioski o stypendia konferencyjne FNP w roku 2002 będą przyjmowane w 4 terminach: **do 28 lutego, do 30 kwietnia, do 30 czerwca, do 30 października.**

Rozstrzygnięcie konkursów odbędzie się odpowiednio w terminach: 15 kwietnia, 15 czerwca, 1 września, 1 grudnia. Wnioski należy składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim z dopiskiem „Stypendia konferencyjne FNP”.

**Szczegółowych informacji o stypendiach udziela p. Anna Sudolska-Bytół w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, 00-330 Warszawa, Pałac Staszica, ul. Nowy Świat 72, pok. 6, tel./fax (22) 657-28-26, e-mail: [tnw@inetia.pl](mailto:tnw@inetia.pl)**

### Polskie Stypendium Badawcze w Szkole Studiów Sławistycznych i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Londyńskiego

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, wspólnie ze School of Slavonic and East European Studies University College London (SSEES), ustanowiła w 1994 r. Polskie Stypendium badawcze, umożliwiające prowadzenie badań naukowych na uczelni londyńskiej w zakresie szeroko rozumianych studiów nad problematyką polską (Polish Studies).

Stypendium – przyznawane corocznie w drodze otwartego konkursu na dwunastomiesięczny pobyt osobom ze stopniem doktora – jest współfinansowane także przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii i Fundację M. Grabowskiego. Dziedzinę badawczą uwzględnianą w danym roku określają wspólnie sponsorzy.

Program badawczy stypendium na rok 2003 oraz termin składania wniosków zostaną ogłoszone w witrynie internetowej Fundacji na początku roku.

Wnioski należy składać równocześnie w FNP i w SSEES.

**Szczegółowe informacje o stypendiach – na stronie internetowej Fundacji: [www.fnp.org.pl/programy](http://www.fnp.org.pl/programy) oraz u koordynatora programu, p. Krystyny Frąk, tel. 845-95-11, e-mail: [krystyna.frak@fnp.org.pl](mailto:krystyna.frak@fnp.org.pl)**

Mgr Lucyna Kustra, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą



**ETAPY PRZYGOTOWAŃ DO WDROŻENIA SYSTEMU ECTS W UR**
**LUKASZ KUZIOROWICZ**

Rozwój szkolnictwa w jednoczącej się Europie wspomagany jest przez program edukacyjny Unii Europejskiej SOCRATES. Program ten ma wśród swoich priorytetów wspieranie międzynarodowej współpracy między instytucjami oświatowymi krajów Unii. Również kraje Europy Środkowej i Wschodniej, współpracujące dotychczas w ramach programu TEMPUS, zostały zaproszone do programu SOCRATES. Jego część dotycząca szkolnictwa wyższego, znana jako ERASMUS, stanowi kontynuację programu o tej samej nazwie realizowanego w latach 1987-94 w krajach członkowskich Unii.

W ramach programu ERASMUS oferowana jest pomoc finansowa na różnorodne działania zmierzające do rozwoju współpracy między uczelniami wyższymi krajów członkowskich Unii Europejskiej, krajów-członków Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA) i krajów z Unią stowarzyszonych. Kluczową rolę w tej współpracy przypisuje się wymianie studentów, której rozwój zależy od stworzenia w uczelniach partnerskich wspólnych uregulowań, aby studia odbyte w jednej uczelni uznawane były przez inne uczelnie współpracujące. W tym celu opracowany został - jako projekt pilotażowy w ramach programu ERASMUS - tzw. Europejski System Transferu Punktów, mający przyczynić się do udoskonalenia procedur uznawania okresu studiów odbywanych za granicą. Europejski System Transferu Punktów, zwany krótko ECTS stworzyła Komisja Europejska z myślą o ułatwieniu uznawania okresu studiów odbywanych za granicą. Punkty ECTS są również szeroko wykorzystywane na „krajowym podwórku”. Polskim odpowiednikiem ERASMUSA jest Program Mobilności Studentów MOST. Wykorzystuje on ECTS do uznawania okresu studiów odbytego na polskiej uczelni partnerskiej.

System umożliwia stosowanie powszechnie zrozumiałych „mierników” - punktów i stopni i przenoszenie osiągnięć w kształceniu z jednej uczelni do innej. System punktacji ECTS umożliwia pomiar i porównanie wyników osiągniętych przez studenta, a także umożliwia przeniesienie tych wyników pomiędzy uczelniami. Pozwala w sposób prosty i przejrzysty określić zasady odbywania studiów za granicą, na innej uczelni w kraju oraz wymagania konieczne do ich zaliczenia. Uczestnic-

two w systemie ECTS jest dobrowolne i oparte na wzajemnym zaufaniu między współpracującymi ze sobą uczelniami.

Punkty ECTS są wartością liczbową (od 1 do 60) przyporządkowaną poszczególnym przedmiotom na podstawie pracy, jaką musi wykonać student, aby je zaliczyć. Odzwierciedlają one pracę, jakiej wymaga każdy przedmiot w stosunku do całkowitej ilości pracy, jaką musi wykonać student, aby zaliczyć pełny rok akademicki studiów w danej uczelni. Punkty są zatem przyporządkowywane wykładom, ćwiczeniom praktycznym, egzaminom. Punkty ECTS są relatywnym, a nie bezwzględnym miernikiem ilości pracy wymaganej od studenta, ponieważ określają, jaka część z całości pracy wymaganej w danym roku akademickim przypada na określony przedmiot w programie. W ramach ECTS ilość pracy wymaganej w całym roku akademickim odpowiada 60 punktom, na semestr zazwyczaj przypada po 30 punktów. Punkty przyporządkowuje się wszystkim nauczanym przedmiotom, jeśli stanowią one integralną część programu studiów i pod warunkiem, że podlegają one ocenie. Punkty kredytowe w żaden sposób nie eliminują stopni, które nadal są stosowane do oceny poziomu wiedzy studenta.

Punkty ECTS przyporządkowywane są przedmiotom, natomiast przyznawane są studentom dopiero po zaliczeniu przedmiotów zgodnie z wymogami uczelni przyjmującej. Punkty nie są przyznawane za dobre oceny - liczba punktów za dany przedmiot jest z góry ustalona i taka sama dla wszystkich studentów, którzy ten przedmiot zaliczyli. Jakość pracy, jaka została włożona w zaliczenie przedmiotu wyrażana jest w postaci ocen.

Uczelnia wysyłająca i przyjmująca przygotowuje dla każdego studenta biorącego udział w ECTS wykaz zaliczeń przed jego wyjazdem na studia do innej uczelni i po jego powrocie. Uczelnia macierzysta uznaje liczbę punktów uzyskanych za konkretne przedmioty w partnerskich uczelniach i wówczas punkty za przedmioty zaliczone w uczelni przyjmującej zastępują punkty, które normalnie studenci uzyskiliby w uczelni macierzystej. W ten sposób uczelnia macierzysta uznaje okres studiów odbyty przez studenta w uczelni przyjmującej.

Studenci powinni mieć możliwość wyboru zajęć spośród pełnego zakresu przedmiotów oferowanych w danym instytucie/wydziale. ECTS umożliwia również

kontynuację studiów na uczelni przyjmującej. Student nie musi wracać do swojej uczelni macierzystej po odbyciu okresu studiów poza swoją uczelnią, może zostać w tej uczelni lub przenieść się na trzecią. Uczelnie same podejmują decyzje w tym zakresie i określają warunki uzyskania przez studenta dyplomu lub zgody na przeniesienie się na trzecią uczelnię.

ECTS gwarantuje przejrzystość zasad zaliczania studiów poprzez:

- punkty ECTS-u stanowiące wartość liczbową przyporządkowaną poszczególnym przedmiotom i określające „ilość pracy”, jaką musi wykonać student, aby uzyskać zaliczenie z danego przedmiotu.
- pakiet informacyjny, który zawiera adresowane do studentów i nauczycieli informacje o uczelni, instytutach /wydziałach, organizacji i strukturze studiów oraz przedmiotach.
- wykaz zaliczeń, obrazujący osiągnięcia studenta w nauce w sposób przekrojowy, łatwy do „przełożenia” z systemu zaliczeń obowiązującego w jednej uczelni na system funkcjonujący w innej.
- porozumienie o programie zajęć - obowiązuje obie uczelnie oraz studenta - które określa program zajęć, w jakich uczestniczyć ma student oraz liczbę punktów ECTS, jaka ma być przyznana za ich zaliczenie.

Lokalna skala ocen z odniesieniem do skali ocen ECTS

Stopień ECTS

Definicja oceny

Ocena

A. Wybitne osiągnięcia, dopuszczalne jedynie drugorzędne błędy

bardzo dobry / very good, 5

B. Powyżej średniego standardu, z pewnymi błędami

plus dobry / better than good, 4.5

C. Generalnie solidna praca, z zauważalnymi błędami

dobry/ good, 4.0

D. Zadowolająca praca, aczkolwiek z istotnymi błędami

plus dostateczny / better than satisfactory, 3.5

E. Wyniki spełniają minimalne kryteria dostateczny / satisfactory, 3.0

F. Punkty będzie można przyznać, gdy student gruntownie powtórzy materiał niedostateczny / unsatisfactory, 2.0

**Mgr Łukasz Kuziorowicz – Uczelniany Koordynator ds. ECTS**

**KONTAKTY MIĘDZYUCZELNIANE**

**WYSTAWA W RADOMIU**

25 stycznia br. w radomskim Centrum Kultury i Informacji Międzynarodowej odbył się vernisaż wystawy „Grafika, Rysunek, Rzeźba”, skupiającej prace artystów - pedagogów ISP UR.

Prezentacja zainicjowana w Muzeum Historycznym „Pałac” w Dukli (listopad 2002) jest kolejną z cyklu wystaw „Rysunek, Rzeźba”, tym razem poszerzoną o techniki graficzne. Ekspozycja jest okazją do odkrywania wzajemnych relacji pomiędzy tymi mediami, a różnorodność zestawionych dwuwymiarowych prac plastycznych powstałych na papierze wskazuje na ów materiał, jako wciąż atrakcyjny dla twórcy oraz inspirujący artystyczne poszukiwania.

Wernisaż wystawy był okazją do wymiany doświadczeń artystycznych autorów oraz gości, wśród których byli m.in. artysta plastyk Krystyna Joanna Szymańska, wiceprezes ZPAP artysta plastyk Janusz Popławski, prezydent ZO ZPAR – W-wa artysta plastyk Jacek Michał Szpak, artysta plastyk Krzysztof Mańczyński oraz studenci wydziałów artystycznych.

**Autorzy prac:** Stanisław Białogłowicz, Paweł Bińczycki, Łukasz Cywicki, Wiesław Grzegorzczak, Marcin Jachym, Agnieszka Jankowska, Joanna Janowska - Augustyn, Włodzimierz Kotkowski, Stanisław Magdziak, Marlena Makiel-Hędrzak, Antoni Nikiel, Tadeusz Nuckowski, Marek Olszyński, Marek Pokrywka, Irena Popiołek, Renata Szyszlak, Krystyna Ziemiak.

Omawiana ekspozycja będzie prezentowana także w: Muzeum w Nysie, Galerii Sztuki „synagoga” w Lesku. Wystawie prac towarzyszy katalog.

**Autorzy prac pragną złożyć serdeczne podziękowania panu artyście pl. L. Kwiatkowskiemu, pani dyrektor MCKiM w Radomiu A. Mańczyńskiej oraz Prezydentowi Miasta Radomia za pomoc w zorganizowaniu wystawy.**



Od lewej: artysta plastyk Krzysztof Mańczyński, artysta plastyk L. Kwiatkowski z żoną, asystenci ISP Renata Szyszlak, Paweł Bińczycki



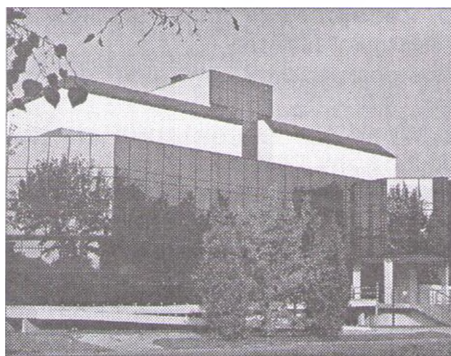
Od lewej: dyrektor MCKiM w Radomiu A. Mańczyńska, asystent ISP Marcin Jachym

**SZANOWNNI CZYTELNICY  
BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ  
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO**

W związku z przejściem na komputerowy system wypożyczeń oraz przygotowaniem księgozbioru do przeprowadzki

**UPRZEJMIE PROSIMY  
o zwrot książek wypożyczonych  
przed 2002 r.**

Dyrekcja Biblioteki Głównej UR



Od lewej: asystent Instytutu Sztuk Pięknych Renata Szyszlak, prezes ZO ZPAR W-wa artysta plastyk Jacek Michał Szpak, student ISP Przemysław Niewiadomski, artysta plastyk Joanna Szymańska, wiceprezes ZPAP artysta plastyk Janusz Popławski



## STRONY STUDENCKIE

### JEDNA Z NAJLEPSZYCH

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, przyznając stypendia na rok akademicki 2002/2003, wyróżniło studentkę **Jadwigę Ziółkowską**, przyznając stypendium za osiągnięcia w nauce.

Pani Jadwiga Ziółkowska jest studentką IV roku Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierunku o specjalności handel i spółdzielczość.

Jest aktywnym członkiem wydziałowego Studenckiego Koła Naukowego Ekonomistów Sekcji Marketingu i Sekcji Ochrony Środowiska Rolniczego, uczestniczy w pracach badawczych prowadzonych w Katedrze Agromarketingu oraz Katedrze Agrokologii (wielofunkcyjność wsi, funkcjonowania reklamy, procesów zachodzących w agrosystemach)

Z ramienia studentów przewodniczy Sekcji Agromarketingu oraz uczestniczy w pracach uczelnianych kół naukowych, wygłaszając referaty podczas Wydziałowych Sesji Kół Naukowych oraz Międzynarodowych Sesji Uczelnianych Kół Naukowych.

Jest autorką licznych opracowań i referatów, a także uczestniczy w międzynarodowych konferencjach i seminariach.

Zainteresowania Pani Jadwigi obejmują także współpracę naukową z ośrodkami naukowymi za granicą; jest członkiem Towarzystwa Polsko - Niemieckiego w Rzeszowie i współpracuje z Towarzystwem Niemiecko-Polskim w Magdeburgu i Bielefeldzie.

Jest zaangażowana w działalność Koła Ligi Ochrony Przyrody na Wydziale Ekonomii, Sekcji Tenisa Ziarnego AZS i Samorządu Studenckiego UR.

### HISTORYK Z UJ W RZESZOWIE

Naukowe Koło Historyków Studentów Uniwersytetu Rzeszowskiego zorganizowało w budynku naszej uczelni w dniu 16 stycznia br. promocję książki prof. dra hab. Stanisława Szczura „Historia Polski – średniowiecze”.

Stanisław Szczur jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego zajmując się historią Polski i powszechną historią późnego średniowiecza.

Jest laureatem prestiżowego wyróżnienia „Subsydia dla Uczonych” Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

„Historia Polski- średniowiecze” jest przeznaczona dla studentów historii oraz innych kierunków humanistycznych. Książka ta przygotowuje do matury i egzaminów wstępnych na studia uniwersyteckie, ekonomiczne i pedagogiczne. Przedstawia dzieje kształtowania się państwowości od czasów plemiennych do monarchii pierwszych Jagiellonów. Stanowi pierwszą część cyklu podręczników akademickich, których autorami są pracownicy nauki Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Jadwiga Ziółkowska studentka IV roku Wydziału Ekonomii

## NOWY KIERUNEK STUDIÓW W UNIWERSYTECIE

Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego ogłasza zapisy na nowy kierunek studiów: rolnictwo specjalność- kształtowanie środowiska (4-letnie studia inżynierskie). Jeżeli pragniesz wyspecjalizować się w kształtowaniu środowiska przyrodniczego i kierowaniu jego rozwojem, a także zdobyć wiedzę w zakresie nowoczesnych technologii i ekonomiki produkcji rolniczej, przeciwdziałania degradacji środowiska, ochrony krajobrazu i zrównoważonego rozwoju zgodnie z polityką ekologiczną państwa i dyrektywami Unii Europejskiej przyjdź do nas! Prowadzimy rekrutację na I rok studiów dziennych i zaocznych od października 2003 r. Nabór studentów zostanie przeprowadzony na podstawie konkursu świadectw. Gwarantujemy wysoki poziom kształcenia pod kierunkiem wysokiej klasy specjalistów i przewidujemy jego kontynuację na studiach magisterskich. Twoje solidne przygotowanie ułatwi ci podjęcie pracy w szeroko pojętym sektorze rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a także w instytucjach związanych z ochroną i kształtowaniem środowiska, co jest wpisane w priorytety przyjęte w strategii rozwoju województwa podkarpackiego.

Absolwent studiów inżynierskich o specjalności kształtowanie środowiska wyposażony będzie:

1. w specjalistyczną wiedzę na temat środowiska przyrodniczego i wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, a w szczególności:
  - a. ekologii, ochrony przyrody i środowiska (zgodnie z rozwojem zrównoważonym) a także obowiązującego w tym zakresie prawodawstwa
  - b. zasad monitoringu skażeń chemicznych i biologicznych w środowisku
  - c. wpływu nowoczesnych technologii rolniczych na środowisko
  - d. sposobów przeciwdziałania postępującej degradacji środowiska, rekultywacji gleb i racjonalnej gospodarki odpadami
  - e. świadomego kształtowania środowiska poprzez wpływanie na tereny zielone, obszary leśne i zbiorniki wodne
  - f. propagowania atrakcyjnej formy przedsiębiorczości na obszarach wiejskich jaką jest rolnictwo ekologiczne oraz agroturystyka
  - g. planowania rozwoju lokalnego i regionalnego oraz podejmowania decyzji operacyjnych i strategicznych w rozwiązywaniu problemów z wykorzystaniem wiedzy i koncepcji rozwoju zrównoważonego
  - h. wdrażania podstaw ekonomiki i zarządzania środowiskiem z uwzględnieniem unijnych programów agrosrodowiskowych zmierzających do ekologizacji obszarów wiejskich

2. w podstawową wiedzę rolniczą dotyczącą:

- a. produkcji rolniczej, ogrodniczej i leśnej pod potrzeby gospodarstw ekologicznych i agroturystycznych, oraz roślin alternatywnych (w tym biomasy na potrzeby energetyczne).
  - b. produkcji zwierzęcej obejmującej prowadzenie chowu zwierząt gospodarskich z uwzględnieniem czynników gwarantujących zwierzętom optymalne warunki zdrowia, produktywności i utrzymania z zachowaniem homeostazy między środowiskiem zewnętrznym i organizmem
  - c. urządzeń technicznych służących do produkcji rolniczej i kształtowania krajobrazu
- Oczekuje się, że absolwent kończąc 4-letnie studia inżynierskie w zakresie niniejszej specjalności zawodowej
- będzie przygotowany do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego z uwzględnieniem zasad zrównoważonego rozwoju
  - będzie posiadał umiejętności rozpoznawania chemicznych i biologicznych skażeń w ekosystemach naturalnych i antropogenicznych
  - będzie przekonany o konieczności ochrony unikatowych walorów środowiska i usuwania w nim niekorzystnych skutków działalności człowieka
  - będzie merytorycznie przygotowany do planowania przestrzennego w obszarach wiejskich z uwzględnieniem wymogów ochrony środowiska
  - będzie zdolny do wydawania opinii odnośnie do lokalizacji nowych obiektów gospodarczo-przemysłowo-turystycznych w regionie
  - będzie miał możliwość do kontynuowania edukacji na studiach magisterskich.
- Absolwenci specjalności zawodowej kształtowanie środowiska znajdą zatrudnienie w sektorze rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a także w instytucjach związanych z ochroną i kształtowaniem środowiska między innymi w:
- a. Wojewódzkich Urzędach-Wydziałach Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Rynku Rolnego
  - b. Wojewódzkich Inspektoratów Ochrony Środowiska i ich terenowych delegaturach
  - c. Wojewódzkich i Okręgowych Stacjach Chemiczno - Rolniczych oraz Stacjach Kwarantanny i Ochrony Roślin
  - d. Pracowniach Planowania Przestrzennego
  - e. Wojewódzkich Biurach Geodezji i Terenów Rolnych
  - f. doradztwie rolniczym w ODR
  - g. szkolnictwie zawodowym
  - h. administracji państwowej i samorządowej.

## EWOLUCJA ZNACZENIA LEKSEMÓW „LORD” I „LADY” I INNYCH PODOBNYCH W HISTORII SŁOWNICTWA ANGIELSKIEGO

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, WALDEMAR J. DRAŻEK

Dla wielu trudne do uwierzenia jest to, że słowa mogą zmieniać swe znaczenia. Jednakże większość laików przyjmuje do wiadomości fakt, że nowe wyrazy pojawiają się w języku wraz z zaistnieniem nowych zjawisk, przedmiotów, czynności i pojęć (np. *television, polythene, cybernetics*), jak i to, że wiele słów obecnie odnosi się do rzeczy, przedmiotów, czynności i pojęć znanych tylko z historii (np. *chariot, jousting*). Przedstawiona poniżej analiza historyczna oraz semantyczna ewolucji wyrazów *lord* i *lady* należy do grupy najciekawszych zmian znaczeniowych zaistniałych w całej historii języka angielskiego.

I tak, Ayto w swoim *Dictionary of Word Origins* (1991) informuje nas, że współczesna angielska forma *lord* pochodzi od przedstaroangielskiego \**khalbward*, złożenia utworzonego od \**khalb* „bochen” i \**ward* „stróż, opiekun” (prodka współczesnego *ward*). Można powiedzieć, że to wyraz *lord* odzwierciedla istotną rolę chleba dla ludzkości, gdyż jego etymologicznie pierwotne znaczenie to „stróż chleba”. Obecna forma wyrazu *lord* jest fonetycznie bardzo skróconą i zniekształconą wersją swego staroangielskiego przodka, jakim był *hlāfweard/hlāford*, znaczący dosłownie „stróż bochna” lub też „opiekun chleba”. Wydaje się to odzwierciedlać podstawową relację głowy domu wobec tych, którzy jedli jego chleb, a stąd też wywodzi się pierwsze zanotowane staroangielskie znaczenie wyrazu *lord* jako „pan”, „władca”. W XIV wieku pozycja wyrazu *lord* wzrosła, a już sto lat później wyraz ten stał się określeniem jednej z warstw arystokracji.

Jeśli chodzi o żeński odpowiednik wyrazu *lord*, to pierwotnie wyraz *lady* oznaczał „wyrabiającego chleb”. Termin ten pochodzi ze staroangielskiego złożenia *hlāfdige*, utworzonego od *hlāf* „chleb” (prodka współczesnego wyrazu *loaf*) oraz składnika \**dig*, znaczącego „wyrabiać” i powiązanego ze współczesnym wyrazem *dough*. Znowu można powiedzieć, że, w wyniku postrzeżonej symbolicznej wagi chleba w średnio-wiecznych domach z upływem czasu wyraz *lady*, znaczący dostawcę chleba, zaczął być używany do określania kogoś mającego władzę. Jednakże użycie wyrazu *lady* w znaczeniu „kobieta o wyższej społecznej pozycji” rozpowszechniło się dopiero w XIX wieku. Niemniej jednak, w XIII wieku forma *lady* była głównie używana w sensie „pani domu”. Interesujący jest fakt, że na pewnym etapie swego rozwoju wyraz ten nabierał znaczenia „żona”, które to można znaleźć w tłumaczeniu utworu *Le Livre du Chevalier de la Tour Landry* wykonanym przez Caxtona (1483), w którym to autor pisze *A grete lady, that was lady to a baron*. Zastosowanie wyrazu *lady* w tym sensie było powszechne w wyższych kręgach społecznych w XVIII i XIX wieku, stąd też Jane

Austin w swojej powieści *Sense and Sensibility* (1797–1811) opisuje, że *By a former Marriage, Mr Dashwood had one son; by his present lady, three daughters*.

Zauważmy, że w przeciwieństwie do znaczenia wyrazu *lord*, którego semantyczne zabarwienie było zawsze umiejscowione wysoko na aksjologicznej skali, w czasach bliższych współczesnym wyraz *lady* nacechowany jest, można by rzec, bardziej „proletariacko”. Pierwotnie wyraz *lady* miał podobną semantyczną charakterystykę do wyrazu *lord*, którego znaczenie „pan”, „władca” powstało w okresie średnioangielskim i wyraz ten przetrwał do czasów obecnych w semantycznie niewiele zmienionej formie, w odróżnieniu od wyrazu *lady*, którego struktura semantyczna częściowo utraciła większość pozytywnych znaczeniowo elementów uprzednio z nim związanych. Ostatnio nawet, jak przedstawia to Kleparski (1990) w *Semantic Change in English*, nastąpiło dalsze osłabienie pozytywnie zabarwionych elementów w strukturze znaczenia wyrazu *lady*. Widoczne jest to szczególnie w zastosowaniach *lady* w sensie „kobieta” jako formy zwracania się do kobiety w takich wyrażeniach, jak: *good lady, the lady wife*, jak i w złożeniach, typu: *washer-lady, kitchen-lady* czy *cleaning-lady*. Co więcej, w amerykańskiej wersji języka angielskiego wyraz *lady* stał się pejoratywnie zabarwioną formą zwracania się do dorosłych kobiet, ponieważ uważa się, że implikuje on protekcyjny stosunek do kobiet, który to wyznacza im „przeznaczone miejsce w społeczeństwie”.

Można zauważyć, że istnieją inne pary wyrazów w historii języka angielskiego, które wykazują podobny przebieg ewolucji semantycznej, np. *marquis/marchioness, sultan/sultana, duke/duchess, governor/governess*, czy *courtier/courtesan*. Jeśli zwrócimy uwagę na pierwszą parę, to zobaczymy, że wyraz *marchioness* „markiza” nabył znaczenia pejoratywnego w XIX wieku, kiedy to zaczął być używany w sensie „służąca”, podczas gdy *marquis* „markiz” nigdy nie stracił swojej wysokiej pozycji społecznej. Co do kolejnej pary, to trzeba zauważyć, że wyraz *sultana* nabył znaczenia „nieprawa kobieta” w XV wieku. Podczas gdy *governor* „gubernator” zawsze znaczący „kogoś, kto rządzi lub ma władzę”, to jego żeński odpowiednik znaczący obecnie jedynie „kobieta zatrudniana w celu kształcenia dzieci w domach prywatnych”. Podobnie, kiedy spojrzymy na historię następnej pary *courtier/courtesan*, dochodzimy do wniosku, że jedynie wyraz *courtesan* „kurtyzana” przeszedł moralną pejorację na jednym z etapów swego rozwoju semantycznego i nigdy już nie odzyskał godności związanej ze znaczeniem słowa *courtier* „dworzanin”.

Zatem przypuszczać należy, że upadek znaczeniowy wyrazu *lady* nie jest przypadkowy. Schultz (1975) formułuje najwyraźniej prze-

sadzone twierdzenie, utrzymując, że mężczyźni mają tendencję do postrzegania kobiet w sposób nacechowany seksualnie bez względu na kontekst i w rezultacie każdy wyraz należący do semantycznego pola KOBIETA jest potencjalnie negatywnie postrzegany przez mężczyznę. Choć może brzmieć ono niewiarygodnie, twierdzenie to nie jest zupełnie bezpodstawne. Da się tutaj zauważyć fakt, że wiele wyrazów w języku angielskim określających kobiety, nieposiadających negatywnych elementów w swej strukturze semantycznej lub też nawet mających ocenianą pozytywnie składniki znaczenia, np. *queen, lady, nymph*, wchodzi w skład wyrażzeń, które są silnie negatywnie nacechowane, np. *queen of the night* „królowa nocy”, *lady of the night* „pani nocy” czy też *nymph of the pave* „nimfa chodnikowa” – wszystkie oczywiście używane w stosunku do kobiet zajmujących się najstarszym zawodem świata. Zadziwiające jest to, że tendencja ta ma zastosowanie również do żeńskich pieśzcotliwych zwrotów. Dla przykładu, takie pieśzcotliwe sformułowania, jak: *Kitty, Biddy, Gill, Polly*, przeszły proces pejoracji i nabyły znaczenia „nieczysta kobieta, panienka”. To, co czytelnikowi może się tu wydać szokujące, jest w rzeczywistości jednym z wielu zjawisk, którymi historia słownictwa angielskiego nas zaskakuje.

### PODZIĘKOWANIE I APEL

Pragnę tą drogą podziękować wszystkim anglistom z Instytutu Filologii Angielskiej UR oraz Sekcji Angielskiej NKJO w Chełmie, którzy odpowiedzieli na mój apel i włączyli się do akcji zbierania pieniędzy na zakup pompki baklofenowej dla dziecka naszego kolegi prof. Zdzisława Wawrzyniaka, które porusza się jedynie na wózku. Zakup (koszt całkowity ok. 30 tys zł.) i wszczęcie tego urządzenia dziecku cierpiącemu na porażenie mózgowie umożliwi mu poruszanie się o własnych siłach. Podjąłem się choć trochę pomóc koledze Wawrzyniakowi, między innymi dlatego, że od początku mojego zatrudnienia na UR prof. Zdzisław Wawrzyniak był dla mnie wzorem koleżeństwa, ofiarności i właściwie rozumianej, a jakże nam potrzebnej solidarności.

W szczególności chciałbym podziękować Pani Dyrektor NKJO – w Chełmie mgr Beacie Lipczyńskiej, która przekazała znaczną kwotę na ten zbożny cel, wszystkim młodszym pracownikom filologii angielskiej, studentom III roku filologii angielskiej oraz Paniom mgr Dorocie Rut-Kluz, jak i mgr Annie M. Pietrzykowskiej za pomoc w przeprowadzeniu zbiórki datków pieniężnych. Zebrana kwota została już przekazana na odpowiednie konto w BPH.

Korzystając z okazji, apeluję do innych Instytutów naszej Alma Mater o dokonanie podobnych zbiórek na rzecz PODKARPACKIEGO FUNDUSZU POMOCY DZIECIOM BPH SA O/RZESZÓW 10601608-330000198860 – pompka baklofenowa dla Adama



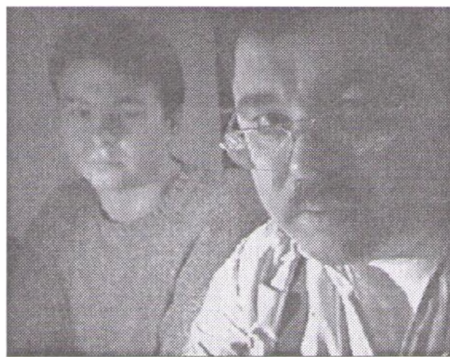
## ON THE HISTORY OF LORD AND LADY AND SOME OTHER PARALLEL DEVELOPMENTS IN THE HISTORY OF ENGLISH LEXICON

GRZEGORZ A. KLEPARSKI, WALDEMAR J. DRAŻEK

Many people find it hard to believe that words can change their meanings. Fair enough, most laypeople accept the fact that new words enter the language to refer to new phenomena, objects, actions and concepts (e.g. television, polythene, cybernetics), and that many words denote things, objects and actions and concepts that are now historic in nature (e.g. chariot, jousting). The case histories and the semantic development of lord and lady outlined here belong to the category of the most spectacular changes in the content of words in the history of the English language.

And so, Ayto's Dictionary of Word Origins (1991) informs us that Modern English form lord goes back to pre-Old-English \*khailward, a compound formed from \*khailb 'loaf' and \*ward 'guardian, keeper' (ancestor of Modern English ward). One could say that it is the measure of the centrality of bread to human society that the word lord denotes; etymologically it means 'guardian of the bread'. The present form of the word lord is a phonetically very much reduced and distorted version of the Old English original, which was hlāfweard/hlāford meaning literally 'loaf ward' or 'keeper of the bread'. This seems to have expressed the basic relation of the head of the household to those that ate his bread, and thus the earliest recorded Old English sense of lord was 'master', 'ruler'. The rank of the word lord arose somewhat in the 14<sup>th</sup> century, and the designation for a peer followed a hundred years later.

As to the female counterpart of lord, originally the word lady denoted 'kneader of the bread'. The term comes from Old English compound form hlāfdige, formed from hlāf 'bread' (ancestor of Modern English loaf), and an element \*dig 'to knead' (related to Modern English dough). Again, one could say that it is a measure of the symbolic and actual importance of bread in medieval households that with the flow of time, as a provider of bread, the word lady came to be applied to denote someone in position of authority. However, the common use of the word lady in the sense 'woman of superior social position' arose only in the 19<sup>th</sup> century. Still in the 13<sup>th</sup> century the word lady was chiefly applied in the sense 'mistress of the household'. Interestingly enough, at a certain point of time lady acquired the sense 'wife' which is found in Caxton's (1483) translation of *Le Livre du Chevalier de la Tour Landry* where the author mentions *A grete lady*, that was lady to a baron. This usage was common in higher circles



of the society in the 18<sup>th</sup> and the 19<sup>th</sup> centuries in English so that Jane Austen in her *Sense and Sensibility* (1797–1811) wrote that *By a former marriage, Mr Dashwood had one son; by his present lady, three daughters.*

Notice that in contrast to the meaning of lord, the semantic content of which has always been high on the evaluative scale, in more recent times the use of the word lady has become more 'proletarian', so to speak. Originally, lady conveyed a degree equal to that of lord, whose sense 'ruler, master' arose in the Middle English period and the word has come down to our times in this very much unaltered shape, in contradistinction to lady whose meaning structure has partly shed most of the evaluatively positive elements once linked to it. Even more recently, as shown in Kleparski's (1990) *Semantic Change in English*, there has been further weakening of evaluatively positive elements in the semantic structure of lady. This is evidenced especially by the use of lady in the sense of 'woman' in forms of address as in *your good lady*, the lady wife as well as the existence of such compounds as *washer-lady*, *kitchen-lady*, *cleaning-lady*. What is more, in American English lady has become impolite as a term of address for adult women because it is taken as implying a patronising attitude towards women which keeps them in what is considered to be 'their place in the society'.

One notices that there are other pairs of words in the history of English that show similar lines of semantic development, e.g. *marquis/marchioness*, *sultan/sultana*, *duke/duchess*, *governor/governess*, *courtier/courtesan*. If we consider the first pair of words we see that the term *marchioness* underwent pejoration in the 19<sup>th</sup> century as it acquired the sense 'servant' while *marquis* has never lost its high-placed social position. As to the second pair, *sultana* acquired the sense 'unlawful mi-

stress' in the 15<sup>th</sup> century. While *governor* has always meant 'one who governs or rules' its female equivalent *governess* now merely means 'a woman employed to educate and train the children at a private household'. Similarly, when we consider the semantic development of the pair *courtier/courtesan* we come to the conclusion that only *courtesan* underwent moral pejoration at one stage of its semantic development never to climb to the dignity of the word *courtier* back again.

So, one is tempted to suppose that the semantic derogation of lady is not accidental. Schultz (1975) makes a seemingly far-fetched claim in maintaining that men tend to think of women in sexual and frequently slurring terms whatever the context and consequently any term which belongs to the semantic field FEMALE HUMAN BEING potentially conveys negative suggestiveness to the male speaker. Far-fetched as it is, this claim is not altogether groundless. This is evidenced further by the fact that many words denoting women which have no negative elements in their semantic structure or even seem to be associated with evaluatively positive elements in English, e.g. *queen*, *lady*, *nymph* often constitute parts of phrases which are strongly negative in their evaluative load, e.g. *queen of the night*, *lady of the night*, *nymph of the pave*. Surprisingly enough, this applies in equal measure to female terms of endearment in English. For example, such endearing forms as *Kitty*, *Biddy*, *Gill*, *Polly* all underwent the process of pejoration and eventually acquired the meaning 'slattern' or 'mistress'. This may have come to the readers as something of a shock, but it is a fact - one of the surprising facts of the history of the English lexicon.

Ayto, J. 1991. *Arcade Dictionary of Word Origins*. New York: Little, Brown and Company

Kleparski, G.A. 1990. *Semantic Change in English: A Study of Evaluative Developments in the Domain of HUMANS*. Lublin: The Catholic University of Lublin Publishing House.

Schultz, M.R. 1975. 'The semantic derogation of women' [w:] R. Thorne, N. Henley (eds) *Language and Sex: Difference and Dominance*. Rowley: Newsbury House Publishers.

Waldemar J. Drażek jest magistrantem prof. Grzegorza A. Kleparskiego w Zakładzie Językoznawstwa Teoretycznego.

## PROFESORSKIE NOMINACJE

KOLEJNY SUKCES  
REPREZENTANTKI  
AZS UNIWERSYTETU

Pani **Marta Niewczas** reprezentująca AZS Uniwersytet Rzeszowski zwyciężyła w tegorocznej edycji Plebiscytu na 10 Najlepszych Sportowców Regionu Podkarpackiego. Mistrzyni karate tradycyjnego jest nauczycielem akademickim w Instytucie Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego UR. Od tej kadencji jest też w Radzie Miasta Rzeszowa. Zdobywczyni Pucharu Europy oraz brązowa medalistka mistrzostw świata i Europy w wywiadach dla lokalnych mediów podkreśla, że z tego wszystkiego co obecnie robi najważniejszą dla niej sprawą są zajęcia ze studentami naszej uczelni. Chciałaby, aby w Rzeszowie stadiony i hale wypełniali licznie kibice, aby tu odbywały się europejskiej i światowej rangi zawody.



O swoich sukcesach nie tylko w konkursie na najlepszego sportowca Podkarpacia opowiedziała Marta Niewczas podczas uroczystego spotkania z władzami UR.

## GAZETA

## UNIWERSYTECKA

Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora. Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje.

Zastrzegamy sobie prawo skracania, adiacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

## Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów  
al. T. Rejtana 16c, tel 862-56-28, w. 15-44

mail: info@univ.rzeszow.pl

Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC

mgr EWA KRZYŻANOWSKA

WIOLETTA WRONA

Redaktor graficzny: dr WIESŁAW GRZEGORCZYK

Współpraca redakcyjna: mgr ANNA SZYDŁO

Skład, łamanie: WOJCIECH PĄCZEK

Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WOJCIKIEWICZ

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego  
al. Rejtana 16 B, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050  
ISSN 1642 - 6797

Numer zamknięto 18 lutego 2003 r.  
Oddano do druku 19 lutego 2003 r.

## PROFESOR MARIA GÓRECKA

IRENA POPIOŁEK-RODZIŃSKA

16 stycznia 2003 r. profesor **Maria Górecka** odebrała z rąk Prezydenta RP tytuł naukowej profesora.

Gratulując serdecznie Pani Profesor cieszymy się, że Instytut Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego, niemal każdego roku umacnia swoją pozycję w strukturach Uczelni, czego wyrazem jest również awans akademicki jego pedagogów. Warto w tym miejscu przypomnieć, że droga do tego awansu w dziedzinie sztuki jest bardzo trudna i odpowiedzialna. Dorobek naukowy jest przeważnie wymierny i mierzony ilością książek, obiektywnie sprawdzalnych rezultatów badań. Dorobek artysty pedagoga – ustawowo porównywalny – dotyczy często zjawisk, które podlegają, tak jak dzieło sztuki, ocenom różnicowanym i subiektywnym. Dynamiczne przemiany w sztuce współczesnej i w tej dziedzinie uczyniły ocenę pracy twórczej łączonej z dorobkiem dydaktycznym sprawą trudniejszą dla kandydata niż jeszcze dziesięć czy dwadzieścia lat temu. Jeżeli o tym wspominał to również dlatego, by właśnie w dużym środowisku uniwersyteckim wskazać na trudną i złożoną drogę awansu akademickiego artystów-nauczycieli.

Działalność artystyczna i dydaktyczna Marii Góreckiej, a także jej praca organizacyjna na rzecz Instytutu Sztuk Pięknych – są powszechnie znane. To właśnie prof. Maria Górecka od roku 1994 współorganizowała wraz z prof. Stanisławem Góreckim kierunek Wychowania Plastycznego w rzeszowskiej WSP, kompletując kadrę oraz tworząc bazę wyposażenia pracowni. Na owe czasy wydarzeniem była instalacja pieca ceramicznego, spokojne i konsekwentne działania, bez których nie byłoby może dzisiejszego Instytutu.

Najistotniejszą podstawą pracy pedagogicznej Marii Góreckiej jest jej twórczość rzeźbiarska.

Motywy pozwalającym na rozpoznanie rzeźb Góreckiej wśród innych jest postać ludzka.

Byłoby jednak uproszczeniem klasyfikowanie tej twórczości jako realistycznej. Maria Górecka doszła w swej pracy do bardzo interesującej syntezy formy, która oscyluje między realizmem a swego rodzaju ekspresyjną abstrakcją. Patrząc na nieduże, odlane w brązie figury dostrzegamy ich bliskość sylwecie człowieka. Równocześnie jednak eliminowanie szczegółów, wrażliwe różnicowanie powierzchni rzeźby, a co za tym idzie lśnienia brązu – pozwala patrzeć na dzieła Góreckiej jak na esencję rzeźby. Kreacja sprawdzająca się w przestrzeni i świetle, przypominająca człowieka, ale na swój sposób eliminująca cechy płci, dłonie, stopy czy formę twarzy.

Powstaje w ten sposób rzeźba, która przeważnie nieduża – jest w swej bryle monu-

mentalna, mająca niemal antyczny spokój i harmonię, ale i ekspresję i wewnętrzny dramatyzm.

Takie rzeźby warto oglądać długo, obserwując je ze wszystkich stron, patrząc na zmieniający się w świetle kolor brązu, różnicowane powierzchnie rzeźby. Oczywiście do takich rezultatów nie dochodzi się szybko. Rzeźbiarz, co warto pamiętać łączy pracę twórczą, koncepcyjną z pracą fizyczną, często codziennym trudem modelowania, konstruowania, przygotowywania odlewu, by po zrealizowaniu całości retuszować i dopracowywać szczegóły. Maria Górecka jest artystą konsekwentnym i wielce utalentowanym. Ale – co jest niemal banalną prawdą – sam talent to dopiero początek drogi. Prof. Maria Górecka intensywnie i bardzo dużo pracuje. Mimo już wymiernych rezultatów swej pracy, mimo wielu nagród, wyróżnień i osiągnięć – taka właśnie praca pozwala dochodzić do rezultatów coraz bardziej osobistych i pełnych wewnętrznej siły. Intensywność pracy twórczej jest również źródłem pedagogiki Marii Góreckiej. Jest pedagogiem mającym swój program i stawiającym wymagania. Jest ceniona przez studentów, bo za programem i wymaganiami wskazuje drogę samodzielnej wypowiedzi artystycznej, bo jest nauczycielem przyjaznym i rozumiejącym trudne początki nieukształtowanej jeszcze w pełni twórczej pracy studentów.

Wyrazem tego jest duże zainteresowanie pracownią prof. Góreckiej ze strony młodzieży, która chętnie pod jej kierunkiem pragnie realizować swe rzeźbiarskie zadania.

Sprawą szczególnie ważną jest w przypadku artystów-pedagogów łączenie pracy dydaktycznej z aktywnością twórczą z obecnością w życiu wystawowym w kraju i poza granicami Polski.

Tak właśnie powstaje i rodzi się pozycja artysty-nauczyciela stanowiąca podstawę oceny w drodze akademickiego awansu.

Maria Górecka aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym regionu, kraju, bierze czynny udział w wystawach polskiej sztuki za granicą. W swoim dorobku ma ponad 35 wystaw indywidualnych, udział w ponad 50 wystawach zbiorowych w kraju, a także w prestiżowych galeriach zagranicznych m.in. w Belgii i Niemczech.

Wiele nagród i wyróżnień za twórczość rzeźbiarską, ale i medalierstwo wyznacza poważny dorobek twórczy naszej artystki. Profesor Maria Górecka jest typem artysty-przewodnika i przyjaciela dla swych studentów, niezwykle ceniona i lubiana przez koleżanki i kolegów w Instytucie współtworzy program, ale i klimat Instytutu Sztuk Pięknych w naszej Uczelni.

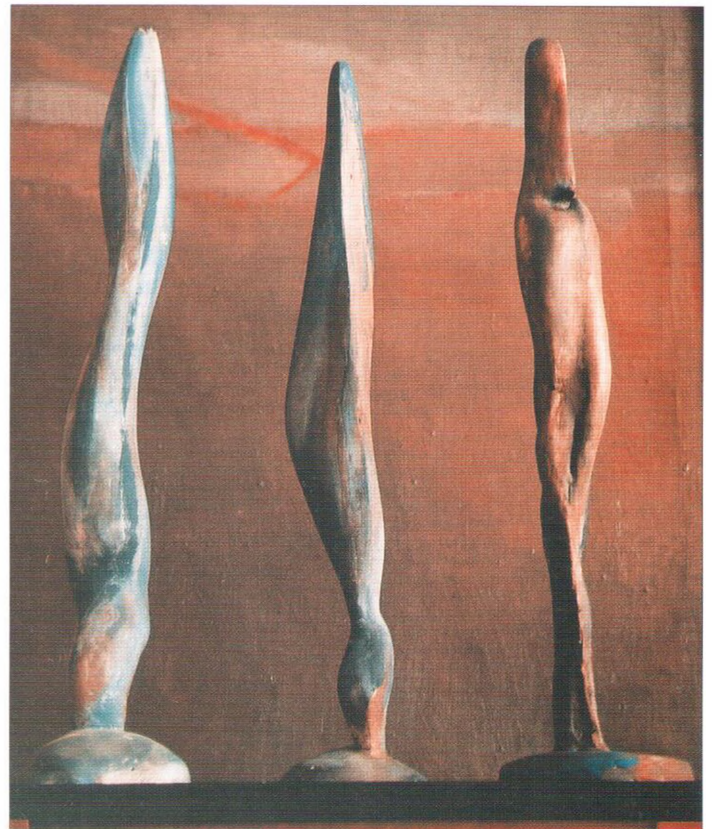
Prof. Irena Popiołek-Rodzińska, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych



## W GALERII



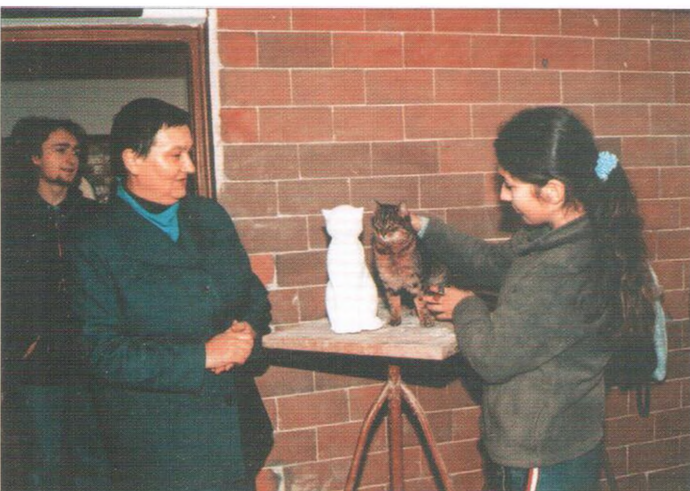
Rzeźby z cyklu „Postać”, odlewy z brązu



Rzeźby z cyklu „Rośliny”, gips patynowany



Zajęcia z rzeźby w pracowni Instytutu Sztuk Pięknych



Profesor Maria Górecka ze studentami podczas korekty prac



**Instytut Filozofii UR zaprasza na debatę:**

# CZŁOWIEK A WSPÓŁCZESNOŚĆ

**Będą mówili m. in.:**

o etyce prostomyślności

**prof. zw. dr hab. JÓZEF BAŃKA (IF UŚ Katowice)**

o Unii Europejskiej i wartościach

**prof. zw. dr hab. MARIA SZYSZKOWSKA**  
(senator RP, KFP UW Warszawa)

o możliwości naprawy świata

**prof. dr hab. STEFAN SYMOTIUK**  
(IF UMCS Lublin)

**Debatę będzie prowadził**

**oraz słowo wstępne**

**o kondycji człowieka**

**wyłosi:**

**prof. zw. dr hab.**

**ANDRZEJ L. ZACHARIASZ**  
(IF UR Rzeszów)

27 LUTEGO 2003 ROKU  
GODZ. 15.00

Wielka Aula  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ul. Rejtana 16C, bud. A1